

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! Najwybitniejsi artyści Polscy ulub. Warszawy
Bogda, Dymsha, Tom, Krukowski
i **Lawiński** w bajecznej komedji muzycznej

ABC MIŁOŚCI

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Największy tragig świata **Conrad Veidt**
oraz piękna **Benita Hume**

w filmie, które do głębi poruszył sumienie świata
Genjalne arcydzieło prod. angiel. w/g pow. L. Feuchtwangera

ŻYD SÜSS

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 6, w niedziele i święta o 4 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Ameryka domaga się zwołania konferencji sygnatariuszy paktu Kelloga dla napiętnowania przestępstwa wojny napastniczej

GENEWA. Z kół amerykańskich informują, że senator amerykański Pope rozmawiał dziś rano z premierem Lavalem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hoar'em oraz komisarzem Litwinowem. Sen. Pope omawiał z nimi pewne propozycje, które telegraficznie przekazał ministrowi spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hullowi. Propozycje te przewidują zwołanie konferencji, w której wzięliby udział sygnatariusze paktu Kelloga, celem postawienia poza nawiasem prawa każdego rządu, któryby dopuścił się niesprowokowanej agresji. Sen. Pope proponuje, by tego rodzaju konferencja została zainicjowana przez Stany Zjednoczone i Francję jako inicjatorów paktu Briand-Kellog. Stosunek ministra Hoare'a i komisarza Litwinowa do tych propozycji ma być według wersji amerykańskiej przychylny, natomiast premier Laval odnosić się ma do propozycji senatora Pope z dużą rezerwą.

Zdaniem senatora Pope czynnikiem, nadającym siłę pozbawionemu sankcyj, paktowi Kelloga jest opinia publiczna. Skoro konferencja światowa uchwali, iż każdy naród i rządy, dopuszczające się agresji przez wszczęcie wojny napastniczej, będą postawione poza nawiasem społeczeństwa światowego i poza prawem — wówczas namyśli się głęboko, zanim kroki wojenne rozpoczną. Twórcy paktu Kelloga rozumieją go w ten sposób — mówił sen. Pope — iż dzięki niemu wojna jako przestępstwo międzynarodowe, będzie raz na zawsze wykreślona z historii świata. W opinii twórców paktu Kelloga, naród, który dopuszcza się przestępstwa wojny na-

ma, iż nie istnieją przeszkody, prawne, aby światowa konferencja sygnatariuszów paktu Kelloga mogła ogłosić, którą on zaproponował Hullowi, powziąć.

Czy Anglia zastosuje wobec Włoch sankcje?

GENEWA. Problem zastosowania sankcyj wobec atakujących terytorja abisyńskie Włoch występuje w całej okazałości. Mniejsze państwa przez usta premiera Belgji an Zeollanda stawiają Anglii z całą otwartością pytanie: — jak i czy rzeczywiście stanie w pierwszym szeregu potępiających Włochy państw, wyciągając ze swego stanowiska konsekwencje i zdecydowanie na sankcje ekonomiczne, finansowe, czy nawet militarne?

A co uczyni Francja? Może odpo-

wie na to pytanie premier Laval, który jutro przed południem zabierze głos w debacie na zgromadzeniu Ligi Narodów. Tymczasem rokowania premiera Lavala z Rzymem trwają i kierownicy polityki francuskiej bynajmniej jeszcze nie przeszli na linię Anglii, której nacisk bezwzględny wzmaga się stale.

Dowodem takiego stanu rzeczy jest przebieg posiedzenia komitetu 5-ciu, który po wczorajszej przerwie zebrał się dziś popołudniu,

Defilada wojskowa po zakończeniu manewrów

LÓDŹ. — Na zakończenie odbywających się na terenie woj. łódzkiego manewrów — odbyła się w dniu dzisiejszym na polach majątku Lucmierz, pomiędzy Zgierzem, a Ozorkowem defilada wojska. Defiladę, w której wzięły udział oddziały kawalerji, artylerji, piechoty, oddziały motoryzowane, broń pancerna, artylerja przeciwlotnicza i samoloty, uczestniczące w manewrach,

przyjął generalny inspektor armji gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie kierownika Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i insp. armji gen. Norwid-Neugebauera. Prowadził defiladę gen. Kleeberg. Obecni byli m. in. gen. gen.: Orlicz-Dreszer, Litwinowicz, Rayski, Karaszewicz-Tokarzewski, Olszyna - Wilczyński. Przybyli również przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych z wojewodą łódzkim A. Hauke-Nowakiem, prezydentem m. Łodzi płk. Głazkiem i starostami pobliskich powiatów.

Do Lucmierza przybyły liczne rzesze mieszkańców Łodzi, Ozorkowa, Zgierza i okolic. Ludność witała serdecznie defilującą oddziały, zarzucając je kwiatami. Generalnemu inspektorowi armji gen. Rydzowi-Śmigłemu zgotowano po defiladzie gorącą owację.

M/S „Piłsudski“ przybył do Gdyni

GDYNIA. — Dziś o godz. 9.30 rano holownik „Tur“ z pilotem i przed stawicielami prasy wyszedł na reed portu gdyńskiego na spotkanie zbliżającego się M/S „Piłsudski“. Na redzie pilot i dziennikarze przeszli na pokład statku, składając życzenia naczelnemu dyrektorowi linii Leszczyńskiemu oraz kapitanowi statku Stankiewiczowi.

W chwili wejścia statku do portu, stojące w porcie okręty powitały go rykiem syren. Na dworcu morskim i na nabrzeżach zebrały się tysiączne tłumy publiczności, witając statek długotrwałymi okrzykami. Gdy M/S „Piłsudski“ zbliżył się do nabrzeża francuskiego, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, a następnie Pierwszą Brygadę. Okrzykiem zebranych tłumów nie było końca. Po zrzuceniu trapów, pierwszy na statek wszedł minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman w towarzystwie komisarza rządu w Gdyni, dyrektora urzędu morskiego oraz szeregu dygnitarzy państwowych. Po wyokrętowaniu przybyłych pasażerów do zwiedzania statku dopuszczono bardzo ograniczoną ilość osób, w tej liczbie członków bawiących w Gdyni wycieczek czeskiej i innych. Od godz. 14 rozpoczęło się zwiedzanie statku przez publiczność.

X

BUKARESZT. — „Curentul“ we wstępnym artykule naczelnego redaktora, omawiając budowę statków „Piłsudski“ i „Batory“, które autor opisuje dokładnie, podkreśla ogromne znaczenie wyników, osiągniętych przez Polskę nie tylko w zakresie marynarki, lecz również we wszystkich gałęziach przemysłu. Dziennik stwierdza, że Polska zawdzięcza swój rozwój genialnemu Wodzowi narodu, Marszałkowi Piłsudskiemu. Porównując marynarkę handlową Rumunii z marynarką polską, dziennik twierdzi, iż porównanie wypada całkowicie na korzyść Polski, chociaż jest ona młodem państwem morskim.

Zwołanie Reichstagu do Norymbergi na nadchodzącą niedzielę

NORYMBERGA. Rozeszła się tu pogłoska, że posiedzenie Reichstagu zwołane ma być na niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 21-ej do Norymbergi. Porządek obrad przewiduje odczytanie deklaracji rządu Rzeszy. Od czasu Reichstagu we Frankfurcie n/Menem w r. 1871 będzie to pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy, zwoływane poza stolicą Rzeszy.

W kołach politycznych przywiązują do tego posiedzenia duże znaczenie. Przypuszczać należy, że deklaracja gabinetu Rzeszy, która ostoniata jest dotychczas całkowitą tajemnicą, dotyczyć będzie przede wszystkim bardzo doniosłych decyzji wewnętrznych.

BERLIN. Wiadomość o zwołaniu Reichstagu do Norymbergi na niedzielę 15 b. m. została późnym wie-

czorem potwierdzona urzędowo. Komunikat niemieckiego biura informacyjnego, datowany z Norymbergi, zawiera tylko zwięzłe zawiadomienie o zwołaniu Reichstagu, który zbierze się o godz. 21 wieczorem, celem wysłuchania deklaracji rządowej. Ta nagła decyzja czynników międzynarodowych zelektryzowała berlińskie koła polityczne, wywołując najsprzecznijšie komentarze.

Gwałty antypolskie na Śląsku Cieszyńskim



W kilku słowach

— Plebiscyt w sprawie restauracji monarchji w Grecji został wyznaczony na dzień 27 października r. b.

— W cieśninie Sundu zatonała barka szwedzka „Aegil“. Trzech członków załogi, w tej liczbie kapitan, zatonoło, dwóch, którzy utrzymali się na powierzchni morza przeszło 5 godzin, uratowano.

— Sąd wojskowy w Breście skazał Ligę Oswald za usiłowanie szpiegostwa na rzecz Niemiec, na 9 miesięcy więzienia i 5 tys. fr. grzywny. Dwaj oficerowie marynarki francuskiej, zamieszani w tej sprawie zostali uniewinnieni.

— Na parowcu „Oceania“ odplynął do Afryki wschodniej transport 3.600 żołnierzy, należących do dywizji „Cossaria“. Na parowcu „Conte Verde“ odplynęło z Wenecji do Afryki, zgórą 100 robotników transportowych.

MORAWSKA OSTRAWA. Władze czeskie wydały dziś zakaz urzędzenia uroczystości ku czci bohaterów lotników polskich s. p. Zwirki i Wigury, która miała odbyć się dn. 22 września w Cierpliku na Śląsku nad Olzą.

Program uroczystości przewidywał poświęcenie kaplicy-mauzoleum, wzniesionego przez ludność polską ku czci obu lotników na polach Cierlicka, gdzie przed trzema laty wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Na uroczystości zapowiedziane były przybycie tysięcznych pielgrzymek

Polaków.

MORAWSKA OSTRAWA. W Jablonkowie na Śląsku nad Olzą rozpoczęła urzędowanie czeska komisja kolejowa, mająca zarządzić przeniesienie kolejarzy narodowości polskiej w głąb kraju. W ten sposób na kolei koszycko-bogumińskiej, na której pod zaborem austriackim pracowały setki polskich kolejarzy, po 15 latach rządów czeskich nie pozostanie ani jeden Polak.

MORAWSKA OSTRAWA. Urząd powiatowy w Morawskiej Ostrawie rozpisal konkurs na budowę gmachu

nowej szkoły czeskiej w polskiej miejscowości Bukowcu koło Jablonkowa.

MORAWSKA OSTRAWA. Czeski ksiądz katolicki Hrusztycky, narzucony wiernym w polskiej miejscowości Lutynia na Śląsku nad Olzą polecił zamalować na miejscowym cmentarzu wszystkie napisy na nagrobkach w języku polskim. Zamalowane zostały takie napisy, jak „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają“, lub „zmiłujcie się nademną, wy przyjaciele moi, boć mnie ręka pańska dotknęła“.

Prawdziwie po meksykańsku!

Krwawa bitka i strzelanina w parlamencie

PARYŻ. — Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad rewizją regulaminu obrad przeistoczyła się w powszechną krwawą walkę. Padło ponad 100 wystrza-

łów rewolwerowych. Jeden deputowany został zabity, dwóch jest ciężko rannych.

W strzelaninie wzięła udział pu-

bliczność, znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu. W mieście panuje wielkie podniecenie.

WALKA O SYMBOL

Od samego początku „wybuchu” konfliktu włosko-abisyńskiego zajęliśmy stanowisko, że nie jest to bynajmniej jakaś sprawa egzotyczna, ale doniosłe zagadnienie, które dla układu stosunków międzynarodowych nie może nie mieć znaczenia donioslejszego. Przewidywania nasze spełniły się w całej pełni i oto znajdujemy się dzisiaj, powiedzieć można, u szczytu napięcia pewnego konfliktu, który już wytworzył ogromne podniecenie i wzburzenie międzynarodowej opinii publicznej. Ta odległa Abisynia kryje w sobie problemy, które stały się dla nas tak bliskie i są coraz bliższymi z dnia na dzień. Są to zaś dwa problemy najistotniejsze. Pierwszy to sprawa układu stosunków między wielkimi mocarstwami, a drugi sprawa stanowiska i pozycji Ligi Narodów.

Sprawa układu stosunków między mocarstwami nie jest i nie może być w żadnym wypadku obojętną dla Polski. Obserwujemy dzisiaj, że pomiędzy siostrzycami łacińskimi, tak długo zwaśnionymi, nastąpiło niewątpliwie poważne odprężenie a nawet zbliżenie. Obserwujemy dalej, że Włochy, które markowały zawsze przez zbliżanie się do Anglii, swoją rolę polityki międzynarodowej, z konieczności od tej Anglii się oddaliły i z jej taktyki muszą być niezadowolone. To wywołuje oczywiście pewne konsekwencje dalej sięgające i rozbiła jednolity front z trudnością utworzony w Stresie i mający ambicję dyktowania Europie swoich warunków. Wprawdzie w polityce niema zawiści i nienawiści, ale trudno się spodziewać, ażeby udało się front ten rychło odbudować i solidarność tych trzech mocarstw odrestaurować. Czy dla sprawy utrwalenia i utrzymania pokoju jest to strata bardzo poważna, nad tem należałoby się jednak nieco poważniej zastanowić. Oczywiście osłabia to pozycję każdego z tych mocarstw, choć niewątpliwie Włochy więcej zyskują na faktycznym zbliżeniu do Francji, niż na markowaniu współpracy z Anglią. Dla Niemców z pewnością to rozbięcie konsolidującego się frontu mocarstw jest powodem raczej zadowolenia.

Jeśli idzie o pozycję Ligi Narodów, to nigdy może jeszcze nie była ona narażona na tak ciężką próbę jak obecnie. Utrwała się dziś przekonanie, iż popełniono grubo błąd, gdy na zalecenie i na naleganie delegata Włoch hr. Bonin-Longare przyjęto w roku 1923 Abisynię do Ligi Narodów. Tego błędu nie da się już odrobić. Liga Narodów ma pewne obowiązki i ma służyć pewnym celom. Jej głównym celem jest utrzymanie pokoju, ochrona słabych przed agresją mocnych, jest przede wszystkim utrwalenie moralnych zasad pokoju. Liga Narodów staje w konflikcie abisyńskim wobec zagadnienia: prawo czy siła i im bardziej będzie się starała przy pomocy kompromisu zejść z płaszczyzny decyzji jasnych i wyraźnych, dbając o własną egzystencję, tem silniej oczywiście podważy zaufanie do siebie. Można się rozmaicie zapatrywać na wartość Ligi, jako instrumentu utrzymania pokoju. Dzisiaj ma ona raczej charakter już nie tyle instrumentu, co pewnego symbolu. Byłoby rzeczą ze wszechmiar smutną, gdyby nie tylko ten instrument okazał się zupełnie niedziałającym — jego działanie wogóle jest problematyczne — ale gdyby także i ten symbol okazał się wyblakłym znakiem bez treści. Rozumieją to oczywiście zarówno przedstawiciele wielkich mocarstw, jak i mniejszych państw i czynią nadludzkie wysiłki, żeby wyjść z tego niezmiernie ciężkiego impasu. To jest najzupełniej zrozumiałe, gdyż chodzi o uratowanie jednej z najcenniejszych wartości moralnych jakie zawierał w sobie Traktat Wersalski.

Nauka o równości ras jest sprzeczna z naturą człowieka

Dygnitarz hitlerowski zapowiada zaostrzenie walki z żydostwem

NORYMBERGA. D. Wagner, przywódca narodowo-socjalistycznego związku lekarzy wygłosił dziś na kongresie partyjnym przemówienie, w którym uzasadniał niemiecką politykę demograficzną i rasową. Dr. Wagner stwierdza, iż podczas gdy szereg krajów całego świata trwa jeszcze w obłądzeniu równości rasowej, Niemcy wskazują na przyrodzoną i biologiczną nierówność pomiędzy ludźmi. Nauka o równości ras jest tworem liberalizmu i marksizmu i pozostaje w jawnej sprzeczności z naturą człowieka. Narodo-

wo socjalizm wskazuje na odrębną i przez Boga wyznaczoną nierówność ludzi jako podstawę wszelkiego życia kulturalnego i biologicznego. Politycznie zasada ta jest ideą przywództwa, biologicznie — zwalczaniem degeneracji i przeciwdziałaniem się mieszanii ras.

Dlatego też w najbliższym czasie wprowadzona będzie ustawa o „ochronie krwi niemieckiej”, zabraniająca Niemcom małżeństw mieszanych z żydami. Dalszym krokiem będzie bezwzględne zniszczenie wpływów żydowskich na życie polityczne

i gospodarze w możliwie najdalszych granicach. Mówca w ironicznej formie wskazał na fatalne skutki socjologicznej polityki demograficznej, przyczem uwypuklił korzystne wyniki zarządzeń niemieckich w dziedzinie uzdrowienia rasowego. Mówca wyraził przytem przekonanie, iż poczynania narodowych socjalistów odniosły pełny sukces, a naród niemiecki stojący na krawędzi „śmierci biologicznej” wyprowadzony zostanie ku nowej szczęśliwszej przyszłości.

Bolszewizm to zdecydowany wróg chłopów

Minister Darre przeciwstawił niemiecką politykę rolną gospodarce sowieckiej. Bolszewizm jest zdecydowanym wrogiem chłopów i zniszczył całkowicie własność prywatną i zagrodę włościańską. Hasłem narodowo-socjalistycznym jest współpraca z rolnikiem. Co jest konsekwencją metod bolszewickich, stosowanych na wsi? — Zapytuje

min. Darre — głód, głód i jeszcze raz głód. Sowiety zniszczyły 25 tysięcy zagród włościańskich, pedząc chłopów w tajgi sybirskie, Całe polacie kraju leżą w ruinie. Mówca w jasnych barwach wskazał dalej drogę, do której doprowadziło w Sowietach upaństwowienie źródeł produkcji rolnej, oświadczając: w Rosji mówi się o socjalizacji ziemi

i produkcji rolnej, co wytwarza głód i kapitalizm państwowy, podczas gdy my, narodowi socjaliści uznajemy inicjatywę prywatną, uznajemy prawo własności i pracy włościańskiej i broniemy praktycznie zabezpieczenia wyżywienia narodu zapomocą organizacji rynku środków żywnościowych.

Ogromne wpływy „dyktatora gospodarczego” Niemiec

BERLIN. — Korespondent „Neue Züricher Ztg.” przytacza szereg wypadków, wskazujących na wielkie wpływy, jakie posiada „dyktator gospodarczy” dr. Schacht.

Według korespondenta dr. Schacht przy wykonywaniu swej dyktatury gospodarczej liczyć może nadal na poparcie kancelarii Rzeszy, by stać czoło wszystkim atakom. Na dowód tego cytuje korespondent następujące fakty:

W czasie mowy dr. Schachta, wygłoszonej w Królewcu, w której podał on ironicznej krytyce antyżydowskie i antywojnolomularskie nastawienie partii narodowo-socjalistycznej, powstał ze swego miejsca

przywódca grupy sztafet ochronnych prowincji wschodnio-pruskiej i opuścił ostentacyjnie salę, wyrażając w ten sposób swe niezadowolone z wywodów mówcy. Dr. Schacht, powróciwszy do Berlina, spowodował złożenie z urzędu dostojnika partyjnego.

Dalszym znamienym faktem jest rehabilitacja znanego dyrektora Banku Rzeszy Koepfena. Został on — jak wiadomo — przed rokiem złożony z urzędu i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie spędził 3 miesiące. Obecnie dr. Schacht przywrócił mu poprzednio zajmowane stanowisko.

Inny wypadek zaszedł w miejscowości Arnswalde na Pomorzu niemieckim. Na znak protestu przeciwko pismom narodowo-socjalistycznym, które napiętnowały dyrektora miejscowej filii Banku Rzeszy, za kupowanie w sklepach żydowskich, filija została zamknięta, a dyrektora filii przeniesiono do Berlina, na wyższe stanowisko.

Z innej strony donoszą o następującym zajściu: Podczas zebrania, na którym przemawiał jeden z wybitnych członków partii, występując przeciwko żydom, dr. Schacht powstał ze swego miejsca i opuścił zebranie, oświadczając: „Jeśli kupię taniej u żyda, będę u niego kupował”.

Jeszcze jedno oświadczenie min. Hoare

GENEWA. — Brytyjski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, w mowie transmitowanej przez radio, powiedział m. in., co następuje: „Pragnąłbym powiedzieć wam, że widoki załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego są lepsze, niestety, jednak nie mogę tego uczynić, choć sądzę, że nie pogorszyły się one. Jeżeli chodzi o nas, to uczyniliśmy wszystko możliwe, ażeby je poprawić. Zrobiłem wszystko, aby wyrazić uczucie znacznej większości moich rodaków, a w szczególności wyrazić: 1) że naszym powszechnym dążeniem jest żyć i pozwolić innym żyć w pokoju, a 2) że naszą wolą jest dotrzymać słowa, jakie daliśmy uroczystie, pod

pisując pakt Ligi Narodów. Mam nadzieję, że starając się osiągnąć oba te cele, które są również słuszne i w stosunku do Abisynji, będzie my mogli utrzymać wiarygodność z naszą sojuszniczką z wielkiej wojny — Włochami. Bardziej od innych, nie znoszę myśli o nieporozumieniach pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami. Zawsze żywiłem wielki podziw dla Włoch i dla Włochów, oraz dla postępu, jaki osiągnęli oni w latach ostatnich. Niech mi wierzą Włosi, gdy mówię, że pragnę, jak wszyscy w Europie, znaleźć rozwiązanie, któreby uwzględniło zarówno prawa narodowe Abisynji, jak i włoskie dążenia do ekspansji. Niech eter zanieśnie dziś te

słowa, które choć są gorzkie, mogą być powiedziane, gdy są to słowa przyjaciela”.

Następnie minister dodał, że jest pod wielkim wrażeniem poszanowania zobowiązań, które tkwi w narodzie brytyjskim, co oznacza dla wszystkich Anglików ciężką odpowiedzialność za sprawę pokoju w Europie. Oto dlaczego powiedziałem wyraźnie — zakończył minister — w swem wczorajszym przemówieniu, iż zdecydowani jesteśmy na opór zbiorowy przeciwko niesprowokowanej napaści, co oznacza również ciężką odpowiedzialność dla całego świata. Kraj mój gotów jest zbadać sprawę lepszego użytkowania źródeł gospodarczych świata.

Pierwsza rozmowa Hoare—Litwinow

GENEWA. — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii sir Samuel Hoare nawiązał dzisiaj pierwszy kontakt osobisty z komisarzem Litwinowem, z którym odbył konferencję.

Wedle kraczących w kołach angielskich pogłosek komisarz Litwinow zwrócił miał uwagę sir Samuela Hoare na następstwa, jakie wojna w Afryce wschodniej pociągnąć mogłaby za sobą w stosunkach europejskich. Tematem rozmów sir Samuela Hoare z Litwinowem miał być m. in. również protest włoski przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na Radzie Ligi.

skich. Tematem rozmów sir Samuela Hoare z Litwinowem miał być m. in. również protest włoski przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na Radzie Ligi.

Jak przygotowano zamach na senatora Longa?

ST. LOUIS. — Tutejszy dziennik „Star-Times” zamieszcza własną wiadomość z Baton Rouge, jakoby sekretarz zamordowanego senatora Longa, niejaki Charles Christenberry miał twierdzić, że zabójca senatora Longa dr. Weiss należał do tajnego związku, który w dniu 21 lipca na tajnym posiedzeniu odbył w jednym z hoteli w Nowym Orleanie wydał rzekomo wyrok śmierci na se-

ciągnąć czarną galkę naskutek czego stał się potem wykonawcą wyroku.

Kongres stanu Luizjana postanowił, iż trumna ze zwłokami zamordowanego senatora wystawiona będzie przez dwa dni w sali obrad kongresu na widok publiczny. W sobotę zaś senator Long pochowany będzie na Capitolu.

ciągnąć czarną galkę naskutek czego stał się potem wykonawcą wyroku.

Kongres stanu Luizjana postanowił, iż trumna ze zwłokami zamordowanego senatora wystawiona będzie przez dwa dni w sali obrad kongresu na widok publiczny. W sobotę zaś senator Long pochowany będzie na Capitolu.

Min. Beck w Genewie

GENEWA. — Wczoraj minister spraw zagranicznych Beck wydał oświadczenie, w którym wzięli udział estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa z małżonką, minister spraw zagranicznych Danji Munch, szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler, minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzell, sekretarz generalny łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Munters, minister Skarbu Zawadzki i p. Hubicka.

W dniu dzisiejszym minister Beck odbył rozmowę z premierem belgijskim van Zeelandem.

Jutro min. Beck odbędzie rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych sir Samuelem Hoarem.

Wzmocnienie garnizonu Malty

LONDYN. — Ministerstwo wojny komunikuje, że z powodu sytuacji międzynarodowej garnizon Malty zostanie wzmocniony o trzy bataliony piechoty. Garnizon Malty był zdekompletowany od roku 1929 wskutek wysłania części wojsk do Palestyny.

Protest Włoch przeciw ostatniej mowie Litwinowa

GENEWA. Nadeszła tu wiadomość, że rząd włoski złożył w Moskwie protest przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Pożar młyna w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Dziś o g. 4 rano wybuchł groźny pożar w młynie L. Reichmana i M. Rosenzweiga przy ul. Tartakowej 8. Spłonął doszczętnie młyn oraz składy tartaku z wielką ilością surowca i gotowych wyrobów drzewnych, straty bardzo znaczne.

Rezultat turnieju szachowego

ŁÓDŹ. Dziś wieczorem w ostatniej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Achilles Frydman wygrał z Applem, Opocenski wygrał z Regedzińskim, zaś partje: dr. Tartakower — Fine, Kolski — Mikenas, i Winter — Steiner zakończyły się na remis.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący: Pierwsza nagroda dr. Tartakower 6.5 pkt., druga i trzecia nagroda: Fine (St. Zjedn.) i Kolski po 6 pkt., czwarta nagroda Opocenski (Czechosł.) 5.5 pkt., piąta i szósta nagroda Winter (Anglja) i L. Steiner (Węgry) po 5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: A. Frydman 3.5 pkt., Regedziński i Appel po 3 pkt., oraz Mikenas (Litwa) 1.5 pkt.

ŁÓDŹ. — Wczoraj wieczorem odbył się w Łodzi t. zw. „Błyskawiczny” turniej szachowy z udziałem wszystkich 10-ciu uczestników turnieju międzynarodowego oraz p. Gerstenfelda z Łodzi. Zwycięstwo i 1-szą nagrodę zdobył mistrz węgierski Laos Steiner, osiągając 7.5 pkt. 2-gie i 3-cie miejsca zajęli: Fine (St. Zjedn.) i Appel (Łódź). Zdobywając po 7 pkt. na 4-em i 5-em miejscu znaleźli się dr. Tartakower (Polska) i Opocenski (Czechosł.) po 6.5 pkt.

Dar Wiednia dla muzeum wojska w Warszawie

Zarząd miejski m. Wiednia ofiarował dla Polski obraz, przedstawiający wzgórze Kahlenbergu. Obraz ten — przedstawiający pole, na którym oręż polski odniósł jedno z największych swych zwycięstw — zostanie w nadchodzącą sobotę o g. 12-ej w południe przekazany przez posła austriackiego w Warszawie, p. Hoffingera, do Muzeum Wojska.

Czy Wielka Brytania chyli się do upadku?

Interesujący artykuł angielskiego publicysty

W paryskim wydaniu wielkiego angielskiego dziennika „Daily Mail” pojawił się niedawno artykuł, który w społeczeństwie brytyjskim wywołał liczne dyskusje i komentarze i który — nie przesadzając słuszności czy niesłuszności jego tezy — trudno z wielu względów pominąć milczeniem.

Oto, w skrócie, ów niezwykle ostry artykuł p. Collin Brooks'a.

„Młodzież brytyjska nigdy nie była równie dobrze zbudowana pod względem fizycznym i umysłowym, jak teraz. Przeciętny młody Anglik czy Angielka wytrzyma zwycięsko porównanie z przedstawicielem każdej innej rasy. Lecz Wielka Brytania, jako całość i jako jednostka polityczna, niewątpliwie straciła dawną swoją siłę.

„Nasi współrodacy nigdy może nie byli równie dobrze zbudowani, ani równie energiczni w prywatnym swoim życiu — a jednak w stosunkach z zagranicą Anglija wydaje się być dzisiaj pozbawiona tej surowej tężyzny, dzięki której stała dawniej na czele postępu i cywilizacji.

„Młodzież brytyjska zaufała złym przewodnikom i złych ma doradców.

„Niektórzy u zeni twierdzą, że przyczyną upadku Imperjum Rzymskiego była jakaś choroba epidemiczna, grasująca wówczas na wybrzeżach morza Śródziemnego, niszcząc siły żywotne całej rasy. Być może. Ale nawet najbardziej powierchowy obserwator zauważył, że wielkie państwa ówczesne padały, jedno po drugim, ponieważ — jedno po drugim — z tej czy innej przyczyny — stawały się zniewieściałe. Przyszły na ich miejsce rasy twardsze fizycznie i duchowo, kładąc kres panowaniu narodów, niezdatnych już do dźwigania ciężaru przewodnictwa.

„Ludzie, którzy kierują brytyjskim życiem narodowym, muszą sobie dziś zadawać dreczące pytanie, czy nasze państwo nie wykazuje objawów zmęczenia podtrzymywaniem ciężaru swej wielkości, czy na sze społeczeństwo nie zdaje się zatrać najwartościowszych cech swego charakteru.

„Jednym z najpierwszych symptomów zniewieściałości jest zamykanie oczu na fakty przykre. Od szeregu lat Wielka Brytania patrzy z pogardą na gorączkowe zbrojenie się innych państw i nie chce sobie nakazać przynus moralnego, którego wymaga organizacja jej własnej obrony. Czyni to zaś pod pretekstem, iż ona jedna na całym brzońskim świecie jest i pozostanie oazą pokoju.

„Lecz ta oaza pokoju nie wyrzeka się jednak kontroli nad postępowaniem swych sąsiadów, chętnie i z dumą urządzając na siebie defilady wojska, floty i samolotów. Nasi ministrowie, wysyłani zagranicę, muszą w milczeniu znosić upokorzenia, manifestacje zaś naszych sił zbrojnych wykazują ich upadek i bolesne braki.

„Cudzoziemcy patrzą na te przejawy naszej zniewieściałości, dokonane się w nich orientując. Widzą Indje w mocy najszańszych ekstremistów, i skutki nadanej im, choć nikt o nią nie prosił, konstytucji, którą opracowali nasi własni mężowie stanu — i nieuchronnie fiasco całej naszej tamtejszej polityki.

„W chwili zaś, kiedy państwu grozi tak okropna strata, i samo jego serce również jest w niebezpieczeństwie. Brak chętnych do służby w lotnictwie wojskowym i w marynarce, na kilku największych okrętach liczebność załogi wynosi zaledwie 70 procent normy.

„Armia liczy o 3.700 żołnierzy mniej, niż to jest przewidziane na czas pokoju, rezerwa zaś — o 30.000 ludzi mniej, na ogólną ilość 124.000.

„Nawet skauting traci zwolenników. Liczba skautów zmniejszyła się w roku 1934 o 4.34 procent, czyli o 20.399 osób na terytorjum samej tylko metropolji.

„Lecz te objawy zniewieściałości nie ograniczają się do spraw obrony państwa. Dawniej każdemu chłopcu wpajano od najmłodszych lat przekonanie, że, gdy dorośnie, będzie sobie musiał sam chleb zdobywać. Dzisiaj tłomaczy się obywatelom, że im państwo musi dać albo pracę albo utrzymanie, że ich życie powinno płynąć łatwo, dzięki różnym świadczeniom socjalnym,

za które nie oni wszakże będą płacić.

„Był czas, kiedy ludzie, wyczerpawszy możliwości danego terytorjum, poprostu zwijali swe namioty i szli rozbić je dalej, aby w tem nowym miejscu odnowa rozpoczynać pracę. Teraz — rządy państw błagają przemysłowców, aby ci prowadzili swe przedsiębiorstwa, bez względu na straty, jakie to dla nich powoduje, tam, gdzie zbiedniała ludność cierpliwie czeka na przyjsięcie jakiegoś mesjasza-zbawcy ekonomicznego, bezczynna, bez wszelkiej inicjatywy, związana nakazami róż-

nych związków zawodowych.

„Młodzież brytyjska może jeszcze uratować swój kraj. Lecz na to trzeba, aby osądziła wpiers swych przywódców twardo i po męsku, potępiających tych, którzy — dla obrony przed zorganizowaną siłą ewentualnych naszych przyszłych napastników proponują środki inne, niż nasza własna, zorganizowana siła. Lepiej przyjąć cięższe warunki życia, jako ludzkie wolni, niż być zmuszonymi do ich przyjęcia, jak ilości — kiedy nas zgubi nasza miękkość i zniewieściałość“.



„zebranie stołecznych elektorów senackich, które w najbliższą niedzielę dokona wyboru sześciu senatorów ustaliło już listę osób, którym przypadnie reprezentować stolicę w Izbie Wyższej. Otwiera ją minister Beck.

Zwyżka dochodów budżetowych za sierpień

Dochody budżetowe w sierpniu r. b. wykazują naogół wyraźną zwyżkę w porównaniu z wpływami w analogicznym miesiącu r. ub. Wyniosły one ogółem 146,0 milj. zł. wobec 142,9 milj. zł. w sierpniu r. ub. Wydatki budżetowe były w sierpniu r. b. również nieco wyższe, niż w sierpniu r. ub., wyniosły bowiem 175,7 milj. zł. wobec 172,6 milj. zł. w sierpniu r. ub. W związku z mniej więcej jednakową zwyżką zarówno wydatków, jak i dochodów, deficyt w sierpniu r. b. był prawie dokładnie taki sam, jak w sierpniu r. ub., wyniósł bowiem 29,7 milj. zł. wobec 29,6 milj. zł. przed rokiem. Zaznaczyć należy, że dochody w sierpniu r. ub. liczone są bez wpływów z Pożyczki Narodowej.

Poszczególne pozycje wpływów budżetowych w sierpniu r. b. wykazują w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. przeważnie wyraźny wzrost. I tak daniny publiczne dały w sierpniu r. b. 76,6 milj. zł. wobec 70,6 milj. zł. przed rokiem, monopole 53,0 milj. zł. wobec 52,1 milj. zł., wpłaty przedsiębiorstw zaś 3,1 milj. zł. wobec 2,0 milj. zł.

Podatki bezpośrednie dały w sierpniu r. b. 36,3 milj. zł. wobec 37,6 milj. zł. w sierpniu r. ub. Pewien nieznamy spadek wpływów z tego tytułu tłumaczy się odroczeniem płatności rolniczych. Podatki pośrednie przyniosły w sierpniu r. b. 14,2 milj. zł. wobec 11,5 milj. zł., cła — 8,2 milj. zł. wobec 6,4 milj. zł., wreszcie opłaty stempowe, uważane za swego rodzaju barometr ożywienia gospodarczego — 7,1 milj. zł. w sierpniu r. b. wobec 6,7 milj. zł. w sierpniu r. ub.

Miedzynarodowa konferencja w sprawie schronisk wycieczkowych

Wczoraj przedpołudniem w sali krakowskiej Rady Miejskiej wobec przedstawicieli władz państwowych i wojskowych odbyło się uroczyste otwarcie 4-ej międzynarodowej konferencji unji schronisk wycieczkowych dla młodzieży, nad którą protektorat objął p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

W zjeździe bierze udział trzydziestu kilku przedstawicieli państw zagranicznych.

Pawilon pocztowo-telekomunikacyjny na Wystawie Drogowej

Wśród zwiedzających Wystawę Drogową w Politechnice Warszawskiej, duże zainteresowanie budzi pawilon pocztowo-telekomunikacyjny. W pawilonie tym publiczność podziwia estetyczne wnętrza i ciekawe eksponaty oraz załatwia przy tej okazji swoje sprawy pocztowe.

Szczególne atrakcje pawilonu stanowią albumiki z kompletami znaczków pocztowych, stemplowanych specjalnymi datownikami. Albumiki te sprzedawane są po nominalnej cenie znaczków.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Załatwia wszystkie operacje bankowe.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady, zapewniając wkladcom korzystne oprocentowanie, pełne bezpieczeństwo i całkowitą tajemnicę.

Emituje listy zastawne i obligacje, dające nabywcom zupełną pewność i wysoką rentowność.

Udziela z nagromadzonych kapitałów i powierzonych przez Skarb Państwa funduszy różnego rodzaju kredytów, finansując rozwój gospodarczy kraju.

Kapitał zakładowy i rezerwy	Zł.	197.084.577
Wkłady i lokaty	Zł.	803.366.194
Udzielone kredyty	Zł.	1.881.568.914
Suma bilansowa w dniu 31.XI.1934	Zł.	2.211.129.283
Obrót roczny	Zł.	18.389.906.00

Centrala i Oddział Główny Banku Gospodarstwa Krajowego
Warszawa, Aleja Jerozolimska 1

Adres telegraficzny: KRAJOBANK Centrala telefoniczna 8-02 60

Bank posiada 19 Oddziałów prowincjonalnych w Polsce i korespondentów w całym świecie 983

Reakcja Rzymu, Paryża i New-Yorku na ostatnią mowę ministra Hoare

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Przemówienie sir Samuela Hoarea wywarło złe wrażenie w Rzymie. Dzienniki podały narazie tylko streszczenie przemówienia bez komentarzy, zaopatrując je w wymowne tytuły.

„Giornale d'Italia” w podtytułach pisze: „W długim i mglistym przemówieniu Samuel Hoare ponownie podkreśla nieprzejednane stanowisko angielskie“.

„Lavoro Fascista” podał mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych p. t.: „Anglija zakrywa się paktem genewskim, powołując się na solidarność innych krajów, by wyzyskać pakt Ligi Narodów przeciwko usprawiedliwionym aspiracjom Włoch“.

„Tribuna” pisze: „Włochy bardziej, niż kiedykolwiek trwają przy swych dążeniach wobec intryg i usiłowań zastraszenia ze swej strony W. Brytanji w Genewie“.

RZYM. — Włoskie koła polityczne oceniają w następujący sposób sytuację w Genewie na tle jutrzejszego przemówienia premiera Laval na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po rozmowach Hoare — Laval zaczęto mówić o zbliżeniu francusko-włoskiem. Tymczasem padło w Genewie słowo: Stresa, t. j. trójporozumienie 3-ch mocarstw. Francja w swej akcji pośredniczącej jeszcze nie doszła do tego punktu, aby wybierać między Włochami a Angliją. Premier Laval w dalszym ciągu rozwija akcję pojednawczą, przyczem nie może się opierać na rydwanie angielskim, bo toby go napewno naraziło na niepowodzenie. Przyjaźń Pa-

ryża z Rzymem nie może być odrzucona z powodu konfliktu kolonialnego. Jutrzejsze przemówienie premiera Laval będzie rozczarowaniem dla tych, którzy pogrzebali przyjaźń francusko-włoską. Premier francuski napewno nie wyjdzie z neutralności, ani też nie zaproponuje takiego rozwiązania, któreby baron Aloisi z miejsca odrzucił.

PARYŻ. — Prasa francuska zamieściła już wczoraj w wydaniach prowincjonalnych komentarze do mowy sir Samuela Hoare.

Sprawozdawca „Le Petit Journal” twierdzi, że mowa min. Hoare pozostawia bardzo małe możliwości akcji dyplomatycznej. Sytuacja obecna przedstawia się w sposób następujący: Liga Narodów otrzymała od swego najważniejszego członka ostrzeżenie, iż powinna wglębić się w istotę konfliktu, gdyby ten

nastąpił. Konflikt ten jednak ogólnie uważają za nieunikniony. Pozostawione negocjatorom możliwości są niewystarczające. Nie mogą one dać dyplomacji nowych argumentów do pokojowego załatwienia sprawy. Hoare przycisnął do muru jednocześnie Ligę Narodów i Włochy.

NOWY JORK. „New York Times”, komentując ustęp mowy min. Hoare, że narody zafowane mają prawo do pomocy ze strony narodów produjących upatruje w tem powiedzeniu ofertę, która jakoby ma zostać zakomunikowana Mussolinemu. Dotyczyłaby ona mianowicie rodzaju półprotektoratu nad obszerną częścią Abisynji. Jednak — dodaje dziennik — gdyby udało się uniknąć wojny w taki sposób — to perspektywy nie są radosne dla Genewy.

Zabierają się do budżetu Ligi Narodów

GENEWA. Dziś popołudniu na posiedzeniu 4-ej (budżetowej) komisji zgromadzenia Ligi Narodów delegat francuski p. Basee złożył wniosek delegacji francuskiej, domagający się obniżenia budżetu Ligi Narodów o 10 proc. Wniosek

francuski motywowany jest tem, iż ostatnio wszystkie niemal rządy świata obniżyły znacznie swe budżety, stępcując z przykrością, ale z konieczności obniżenie dotacyj swych urzędników.

Bandyta postrzelił komisarza policji

GARWOLIN. — Podczas obławy policyjnej za bandytą Wacławem Majewskim, będący na czatach zastępcą naczelnika urzędu śledczego z Lublina podkomisarz Bolesław Komtryn, natknął się w nocy na bandytę we wsi Wygoda. Majewski korzysta-

jąc, że nie został poznany z powodu przebrania za kobietę, oddał niespodziewanie do podkomisarza Komtryna strzał z rewolweru, raniąc go w prawą nogę, poczem zbiegł pod osłoną nocy.

Potworność, dla której brak słów...

To o czym się nawet myśleć nie chce, a co stało się w Krakowie

Echa straszliwej zbrodni na Sikorniku

Aż trudno uwierzyć, żeby ta okropność, na określenie której brak słów, przed opisem której cofa się pióro, była prawdą. 15-letnia dziewczynka zabiła swoją rówieśniczkę, koleżankę. Zabiła na zimno, z premedytacją.

Po zbrodni nie zachwiała się. Bażona kłamała, chłodno, zrezygnie, z straszliwym, przerażającym sprytem.

Trudno wprost zgłębić niestychaną ohydę całej sprawy, trudno pomyśleć nawet nad tem, co nazwałibyśmy stanem moralnym tej dziewczynki, 15-letniej morderczyni, trudno oprzeć się przerażeniu na myśl o tem, że trzeba może z tego wstrząsającego wypadku wyciągnąć jakieś ogólniejsze wnioski o poziomie moralnym współczesnej młodzieży.

Morderczynią 15-letnią Julię Gierasówną w Krakowie — pisaliśmy w swoim czasie o tej zbrodni — jest, jak się okazało, 15-letnia Marja Czakówna, koleżanka swojej ofiary.

Czakówna była ostatnią osobą, która rozmawiała z Gierasówną. Już w pierwszej chwili po odkryciu morderstwa poddano Czakówną badaniom. Zeznała, że w czwartek 29 sierpnia wyszła z do-

mu o godz. 4 popołudniu, aby spotkać się z Gierasówną. Razem doszły do Sokola, gdzie według słów Czakówny, do koleżanki jej podeszła jakaś nieznana osoba, wobec tego poźegnała Gierasówną i odeszła. Czakówna powiedziała, że była to jakaś kobieta, przyczem opisała ją tak dokładnie, że po kilkudniowych poszukiwaniach kobiet odnaleziono. Okazało się jednak niemożliwe, aby się mogła oskarżona kobieta w tym dniu spotkać z Gierasówną.

Czakówna zmieniła wtedy swe zeznanie. Oświadczyła, że tajemniczą osobą był pewien pan.

Aresztowano dwóch mężczyzn podejrzanych. Ale wkrótce okazało się, że Czakówna i tym razem kłamała.

Wtedy dziewczynę wzięto pod ścisłą obserwację, poczęto przytem badać jej przeszłość.

Ta przeszłość okazała się straszna. 15-letnia zbrodniarka a wedle jej zeznań również i jej ofiara, prowadziły życie wysoce niemoralne. Utrzymywały bliską znajomość z jakimiś starszymi panami, czerpały z tego materialne korzyści.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań Czakówna przyznała się do tego, o co nikt nie miał wprost odwagi po-

sądzać, przyznała się do zbrodni, opowiedziała też przerażające szczegóły o swym życiu swjej ofiary zamordowanej koleżanki.

Koleżankę swą zamordowała — jak mówi — dlatego, że musiała się jej pozbyć! Gierasówna groziła jej, że o całym jej sprawowaniu, o wizytach u starszych panów, o prawie rodzinie. Czakówna zdecydowała, że niema innej rady, jak usunąć niewygodnego świadka swego życia...

Umówiła się z koleżanką na stoki Sikornika.

Tam zaproponowała zabawę „w ślepa babkę”. Zawiązała przyjaciółce oczy. Rozpoczęła się goniłwa. Gdy zdyszczana, zmęczona zabawą Gierasówna usiadła na trawie, wówczas Czakówna rzuciła się na nią z nienacką, przygotowaną tasiemką od spódnicy okryła szyję z całej mocy. Z ust morderczynie wyrwał się krzyk. Czakówna zakneblowała usta garścią trawy. Dokonawszy zbrodni zaciągnęła trupa w krzaki i odeszła, nie troszcząc się o nic więcej.

Potworna zbrodnia. Potworne zeznanie. W jakichże okropnych czasach żyjemy!...

Kiedy i jak należy spłacać zaległości ubezpieczeniowe

Rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 12 lipca r. b. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych umorzyło, jak wiadomo, 30 proc. zadłużenia wobec b. Kas Chorych, istniejącego w dniu 30-ym czerwca r. b. i odroczyło spłatę pozostałej części zadłużenia.

Równocześnie, tem samym rozporządzeniem, odroczone do dn. 15-go lutego 1936 r. spłatę zadłużenia wobec dawnych zakładów ubezpieczeniowych, a mianowicie: wobec b. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie i Chorzowie, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu oraz skreślono w polowie narosłe odsetki.

Zastosowanie dalszych ulg rozporządzenie uzależnia od uiszczenia przez dłużników w określonych terminach składek bieżących t. j. składek ściąganych przez Ubezpieczalnię Społeczne za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, począwszy od dnia 1 stycznia 1934 r.

W dniu 30 b. m. upływa pierwszy tego rodzaju termin i dlatego Ministerstwo Opieki Społecznej uważa za konieczne zwrócić nań uwagę, aby uchronić dłużników od utraty — przez przeoczenie terminu — korzyści, wynikających z rozporządzenia z dnia 12 lipca r. b.

Korzystanie do dnia 1 października r. b. z dalszego odroczenia spłaty pozostałej części zadłużenia wobec b. Kas Chorych uzależnione jest od uregulowania w terminie do dn. 30 b. m. bieżących składek ubezpieczeniowych za okres co najmniej od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r. b. Przeprowadcom, którzy w dniu 1 października r. b. będą mieli uregulowane składowe za okres ubezpieczenia od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r. b. Ubezpieczalnię Społeczne nie tylko odroczy od dnia 15 lutego 1936 r. spłatę pozostałego zadłużenia wobec b. Kas Chorych z przed dn. 1 stycznia 1934 r. bez doliczenia jakiegokolwiek nowych odsetek, ale skreśli ponadto jeszcze 10 proc. tego zadłużenia.

Dłużnicy powinni więc bezzwłocznie sprawdzić w Ubezpieczalniach Społecznych, czy mają opłacony okres ubezpieczenia od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r. b. i wyrównać do końca września r. b. brakującą ewentualnie kwotę, w przeciwnym bowiem razie stracą oni prawo zarówno do umorzenia 10 proc. zadłużenia wobec b. Kas Chorych, jakoteż prawo do dalszego odroczenia spłaty tego długu, a Ubezpieczalnia będą mogły domagać się niezwłocznie zapłaty połowy zadłużenia wobec b. Kas Chorych wraz z doliczonymi od dn. 1 lipca r. b. odsetkami i to pod rygorem natychmiastowej egzekucji.

Jak więc widzimy, od wyrównania do końca września r. b. składek ubezpieczeniowych za okres od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r. b. zależy korzystanie z dalszych ulg i umorzeń przewidzianych rozporządzeniem.

Dłużnicy, którzy od dn. 1 października r. b. do dnia 15 lutego 1936 r. uiszczą całkowicie składowe bieżące za cały rok 1935, będą korzystali z umorzenia dalszych 20 proc. dawnego zadłużenia wobec b. Kas Chorych i spłata reszty zadłużenia zostanie im odroczone na czas dalszy. Dłużnicy ci będą mogli ponadto uzyskać rozłożenie na 3 lata — licząc od dn. 15 lutego 1936 r. — spłaty zadłużenia wobec dawnych zakładów ubezpieczeniowych, nie udzielając żadnego zabezpieczenia.

Zadłużenie wobec b. Kas Chorych może być, niezależnie od stopniowych umorzeń, spłacane obecnie w stosunku 1 zł. za 1 zł. 25 gr. lub nawet 1 zł. za 2 zł. Ten ostatni przywilej przysługuje tylko tym dłużnikom, którzy nie zalegają z opłatą bieżących składek.

Ponadto za zgodą właściwej instytucji ubezpieczeniowej zadłużenie zarówno wobec b. Kas Chorych, jak i wobec dawnych zakładów może być spłacane nie tylko gotówką, ale również papierami pieniężnymi, cesją wierzytelności, odstąpieniem nieruchomości, towarami, zapomocą wykonania robót i w inny sposób.

„Delegaci z ministerstwa“

Niebywała afera oszukańcza wykryta przez władze śledcze

Jak się dowiadujemy, wykryta została zakrojona na ogromną skalę afera oszukańcza, która rozrasta się do rozmiarów niezwyklej „kepenikjady”, jakkolwiek teren działania bohaterów afery był zupełnie inny niż ten, na którym poruszał się osławiony szewczyzna Vogt.

Od dłuższego czasu szereg większych ośrodków fabrycznych odwiedził dwaj radcy Ministerstwa Opieki Społecznej... Przedkładali przytem dokumenty i papiery delegacyjne na przeprowadzenie lustracji w fabrykach.

Obaj „delegaci” zgłaszali się do zarządów miejskich i prosili o asystę miejscowych władz. We wszystkich wypadkach „delegatów” przydzielano do asysty przedstawicieli władz miejskich. W ich towarzystwie przeprowadzano skrupulatne lustracje.

„OSOBISTY INTERES“

Po przeprowadzeniu lustracji jeden z „delegatów” zwracał się do dyrektora fabryki, że ma osobisty interes, w związku z którym zgłosi się sam w godzinach wieczornych.

W godzinach wieczornych „delegat” zjawiał się rzeczywiście i składał oświadczenie, które musiało zaszkodzić każdego dyrektora zakładów fabrycznych. Oto oświadczał on mianowicie, że znalazł stan zakładów we wzorowym porządku i uważa za konieczne podać o tem do wiadomości publicznej. W dalszym ciągu rzekomy „delegat” wyjaśniał, że... współpracuje z pewnym ilustrowanym piśmie tygodniowym, w którym chętnie zamieściłby reportaże z fotografiami... Następnie „delegat” wymieniał jeszcze — cenę, która wahała się od 500 do 5.000 złotych. W szeregu wypadków „interesy” te doszły do skutku...

Pozatem „delegaci ministerstwa” informowali jeszcze, że mają zamiar wydać piękną książkę p. t. „Twórcy Niepodległości” i... zwracali się o ogłoszenie do tego przyszłego wydawnictwa.

POWINEŁA SIĘ NOGA

Afera wydała się po dłuższym czasie. Dyrektor pewnej fabryki w Krakowie, podejrzewając oszustwo, zgłosił zameldowanie władzom. Jed-

nocześnie zaczęły napływać dalsze donosy. Ostatni występ bezcelnych oszustów odbył się w Toruniu, gdzie zdążyli w opisany wyżej sposób zrobić „interesy” na sumę około 10.000 złotych.

Policja toruńska w porozumieniu z policją warszawską, która już została o wszystkim powiadomiona, rozesłała telefonogramy za oszustami. Aresztowano ich w Grudziądzu.

Aresztowanymi okazali się znani na gruncie warszawskim oszuści: baron Marjusz Kelles-Kraus i Józef Kaupé. Obaj byli już wielokrotnie karani za rozmaitego rodzaju afery. Ostatnio głośna była afera Kelles-Krausa na tle wydawnictwa p. t. „Ofiary swastyki”. W tej jednak

sprawie udało się oszustomi wykryć.

DZIESIĄTKI TYSIĘCY ZŁOTYCH

Bliższe szczegóły afery trzymane są narazie, ze względu na dobro sprawy, w ścisłej tajemnicy. Jak się okazuje oszuści dokonali afer w charakterze rzekomych delegatów ministerstwa w Łodzi, Katowicach, Tucholi, Toruniu itd.

Jak dotychczas ustalono, oszuści zdolali wyłudzić około 40.000 złotych. Dochodzenie prowadzone jest przez policję szeregu miast w porozumieniu z warszawskim urzędem śledczym. Narazie obaj zuchwali oszuści przebywają w więzieniu w Grudziądzu. (J. Z.)

ŻYRARDÓW

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich S.A.
Zarząd w Warszawie ul. Traugutta 8

Wyroby

lniane

i bawełniane

Własny sklep detaliczny w Warszawie
PLAC MAŁACHOWSKIEGO 2

Likwidacja martwych kont podatkowych

Minister skarbu, p. Zawadzki, zarządził, jak donosi agencja „Press”, umorzenie z urzędu figurujących w księgach bierczych zaległości z tytułu różnych podatków. Zarządzenie ministerjalne nakazuje izbom i urzędem skarbowym likwidację t. zw. martwych kont podatkowych.

W podatkach: dochodowym, przemysłowym, gruntowym, majątkowym od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych, od tantjem i od kapitałów należy umorzyć zaległości przypadające od płatników, dla których ostatni przypis dokonany był przed 1 kwietnia 1931 r., a którzy w okresie po dniu 31 marca 1933 roku nie uskutecznieli żadnych wpłat na pokrycie tych zaległości. Nie mo-

gą być umarzone zaległości zabezpieczone hipotecznie lub znajdujące pokrycie w sumach, należnych płatnikom od skarbu państwa. Całkowite umorzenie zaległości zarządzić należy w wypadkach likwidacji przedsiębiorstwa, śmierci lub emigracji płatnika, zmiany miejsca zamieszkania płatnika i niemożności ustalenia jego nowego adresu.

W odniesieniu do osób, których łączna suma zaległości nie przekracza 10 tys. zł., poszukiwania należy ograniczyć do okręgu danego urzędu skarbowego. Przy zaległościach ponad 10 tys. zł. należy podać nazwiska Minist. Skarbu, które sporządzi ich listę i prześle ją do wszystkich urzędów skarbowych w państwie.

Tragedja w gimnazjum na Sewerynowku

Samobójstwo ucznia po niezdanu „poprawki”

Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo w szkole rzucając się z okna, uczeń 7-jej klasy gimnazjum im. Adama Mickiewicza (Sewerynowek 4) Leon Mioduszewski lat 19, syn lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

Powodem rozpaczliwego kroku było niezdanie poprawki przy przejściu do następnej klasy.

Leon Mioduszewski krytycznego dnia okazywał wielkie zdenerwowanie. Opowiadał przed egzaminem kolegom, że dzisiaj waży się jego losy. Po otrzymaniu wiadomości, że egzaminu nie zdał i musi pozostać na

drugi rok w klasie siódmej, Mioduszewski w czasie dużej pauzy zbliżył się do okna 3-go piętra i wyskoczył. Młodociany desperat padł na teren ogródka, zawadzając po drodze o drewnianą bramkę. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. W czasie udzielania pierwszej pomocy lekarskiej, chłopiec zmarł, nie odzyskując przytomności.

Wczoraj w związku z tym wypadkiem przed gmachem gimnazjum doszło do pewnych demonstracyjnych wystąpień ze strony uczniów.

Na powitanie statku M/S „Piłsudski“

Podjęta w roku 1933 inicjatywa budowy nowych polskich statków transatlantycznych, pozwoliła nam do czekać się szczęśliwego momentu, w którym owoc dwuletniej pracy najlepszych techników i artystów Polski i Italii przybędzie po raz pierwszy do swego macierzystego portu Gdyni.

Przybycie nowego statku poruzy napewno do głębi całe społeczeństwo. Niema w tem zresztą nie dziwnego, gdyż niecodzienne to wydarzenie zawiera w sobie pierwiastki polityczne, posiada znaczenie ogólno - państwowe i wreszcie nosi charakter wielkiego triumfu na światowej arenie, odniesionego w bezkrwawej walce o pierwszeństwo Polski wśród narodów.

M/S „Piłsudski“ przeznaczony jest, jak wiadomo, do utrzymywania regularnej pośpiesznej komunikacji pomiędzy Gdynią i Ameryką. Z chwilą uruchomienia tego statku Polska zajmie jedno z czołowych miejsc na Atlantyku oraz bezkonkurencyjne pierwsze miejsce na wschodnim Bałtyku, dokąd nie docierają olbrzymie transatlantyczne innych linii żeglugowych.

M/S „Piłsudski“ oraz siostrzany statek „Batory“, dzięki swej dużej szybkości i wielkiej pojemności pasażersko - towarowej, będą skutecznie obsługiwały nietylko regularną komunikację polsko - amerykańską, lecz staną się również jednym z decydujących czynników komunikacyjnych dla całego Bałtyku w jego stosunkach z północną Ameryką. Wraz ze zjawieniem się nowoczesnych polskich transatlantyków, ulegnie modyfikacji i to dość znacznej, dotychczasowy bieg ładunków i ruch pasażerów na północnym szlaku Atlantykiem. W korzystaniu z szybkich i regularnych rejsów nowych pol-

skich statków będą siłą rzeczy zainteresowane kraje, sąsiadujące z Polską i nieodległe od Gdyni, a więc: Lotwa, Litwa, Estonia, państwa skandynawskie, Rumunia i Czechosłowacja, a nawet Finlandja i Sowiety. Uruchomienie nowych statków spowoduje wzrost tranzytowego znaczenia Gdyni w relacjach między Ameryką a Europą wschodnią i centralną, oddaloną od portów włoskich, francuskich i niemieckich bardziej od Gdyni. Słowem, wraz z wielkimi motorowcami „Piłsudski“ i „Batory“, Polska wychodzi na oceany, zdobywając sobie tam miej-

sce, odpowiadające jej mocarstwowemu stanowisku na lądzie.

O tem wszystkim nie powinniśmy zapominać w chwili, gdy wspaniały statek „Piłsudski“ zawiał do Gdyni, a później odpłynię w pierwszą podróż do Ameryki z pasażerami i ładunkiem. Musimy pamiętać, że jest to historyczny, przełomowy moment w dziejach polskiej marynarki handlowej i naszego portu Gdyni. Musimy zrozumieć, że przed naszym życiem gospodarczym otwierają się zupełnie nowe perspektywy, że na szlakach wielkiego handlu zamorskiego utrwała się siła ekono-

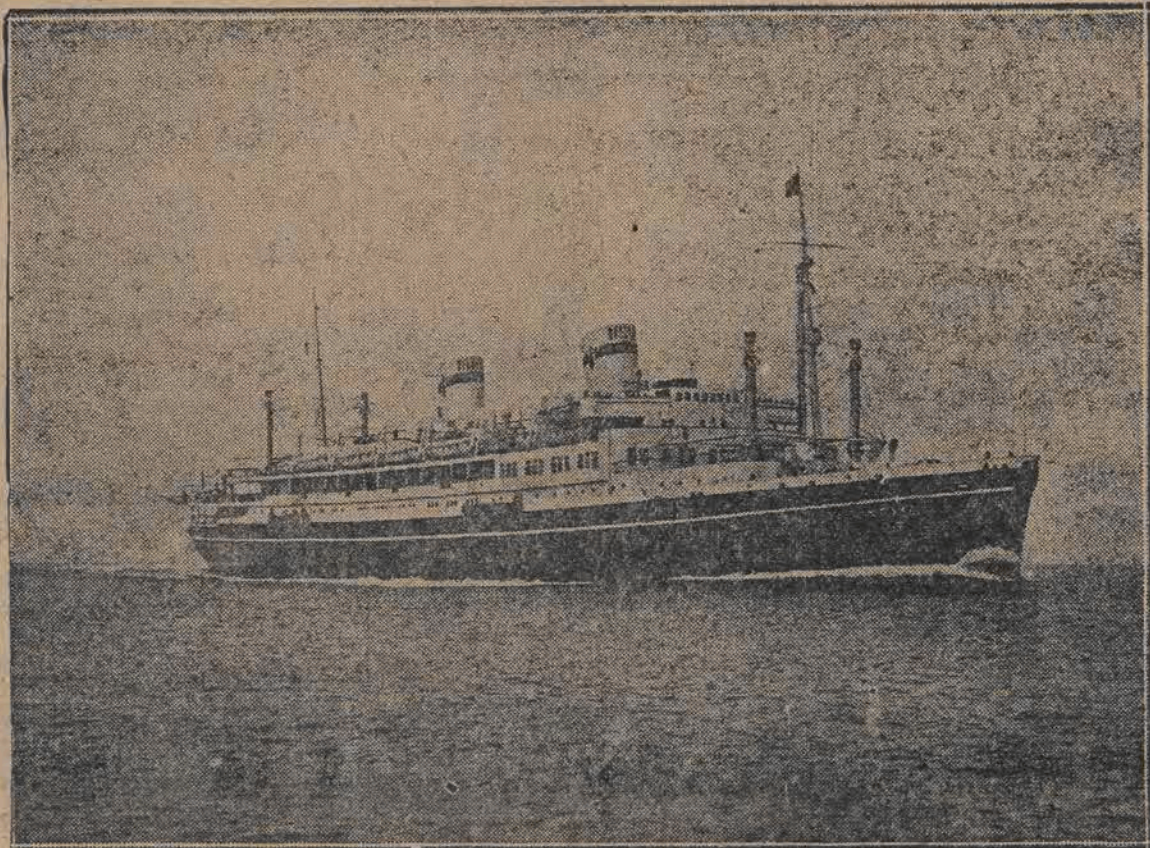
miczna narodu, a w ten sposób tworzą się realne fundamenty polskiej potęgi państwowej.

Towarzystwo Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe, Spółka Akcyjna, jest jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw polskiej marynarki handlowej. Powstało ono, jako pierwsze polskie Towarzystwo transatlantyczne w r. 1930 z inicjatywy ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego i w przednim czasie zyskało sobie powszechne uznanie. Okręty Towarzystwa stworzyły regularne linje komunikacyjne między Gdynią a Kopenhaga,

Halifaxem i New Yorkiem, oraz między Konstancją w Rumunji, a Konstantynopolem, Atenami i Jaffą w Palestynie. Poza tem w okresie wycieczkowym statki Towarzystwa wożą tysiące pasażerów, spragnionych odpoczynku i świeżych wrażeń morskich do portów Danji, Norwegji, Belgji, Francji, Anglii, Portugalji, Hiszpanji, Marokka, Wyp. Kanaryjskich i t. p. Wycieczki te zyskały ogromną popularność, a dzięki ulepszeniom technicznym i organizacyjnym oraz ułatwieniom paszportowym stały się z czasem jedyną możliwością zwiedzania zagranicy dla szerokiego ogółu.

Ruch pasażerski i towarowy na trasach linii regularnych wzrastał z każdym rokiem, pomimo światowego kryzysu morskiego. Składało się na ten pomyślny objaw wiele przyczyn, a jedną z zasadniczych było obywatelskie stanowisko 4 i pół milionowej emigracji polskiej w St. Zjednoczonych, która popierała i popiera usilnie jedyną polską transatlantyczną linję okrętową.

Prace wykonywane przez flotę Towarzystwa charakteryzują dosadnie cyfry. I tak w okresie czasu od założenia przedsiębiorstwa do chwili obecnej przewieziono ogółem około 109.033 pasażerów, z czego z Gdyni do Kanady i Stanów Zjednoczonych 22870, a z Ameryki do Polski 27975. W tym samym czasie na linii Falestyńskiej przewieziono 37053 pasażerów. W wycieczkach Towarzystwa „Gdynia Ameryka Linje Żeglugowe S. A.“ uczestniczyło 21135 osób. Niemniej poważnie wygląda ruch towarowy. Statki Towarzystwa przewiozły w omawianym czasie ogółem 52227 ton ładunku oraz 82283 worków poczty. Ogólne wpływy Towarzystwa od początku jego istnienia do chwili obecnej wyniosły 54.500.000 złotych.



M/S „Piłsudski“ przybywa do Gdyni

„Polmin“ rozpoczyna pracę dla potrzeb morskich

Rozwój polskiej floty handlowej ma wpływ na różne dziedziny gospodarcze. Miedzy innymi zainteresowanym jest w tym rozwoju przemysł naftowy jako dostawca smarów i paliwa płynnego.

M/S „Piłsudski“, którego witamy obecnie w Gdyni, jest statkiem zużywającym do napędu olej dieslowy pochodzący z przeróbki ropy naftowej. Podobnie jak dla statków zużywających węgiel jako materiał opałowy, w dużych portach światowych istnieją specjalne urządzenia do zaopatrywania statków motorowych w płynne materiały opałowe, tak zwane stacje bunkrowe.

Gdynia, jako port rozporządzający nowoczesnymi urządzeniami przeładunkowymi, i pod tym względem nie pozostała w tyle. Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, opiekującego się sprawami morskimi, powstała w Gdyni nowa placówka Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“, wyposażona w stację bunkrową dla dostaw paliwa płynnego, usytuowaną w dogodnym miejscu portu na zakończeniu Mola Rybackiego.

Stacja bunkrowa „Polminu“, jak kolewek posiadająca niewielkie stotektonowe zbiorniki, wyposażona została w sposób nowoczesny przy uwzględnieniu najbardziej celowych urządzeń.

Oleje opałowe dostarczane z rafinerji krajowych drogą kolejową, magazynowane są w trzech zbiornikach o łącznej pojemności około 2.000 ton, obojętne ze względów bezpieczeństwa wałami betonowymi. Połączenia rurociągowy z wylotami umieszczonymi na brzegu, umożliwiają zaopatrywanie największych statków zapomocą pomp elektrycznych, których wydajność wynosi 360 ton na godzinę. W ten

sposób statki tych rozmiarów, co M/S „Piłsudski“ pobierający około 1.000 ton oleju opałowego na jedną podróż do Ameryki, mogą być zaopatrzone w ciągu kilku godzin. Dla statków, które ze względu na ograniczony czas nie mogą przybić bezpośrednio do urządzeń stacji bunkrowej, dostarcza się olej opałowy specjalnie wyposażoną barką o pojemności około 500 ton. W ten sposób zaopatrzenie statków może nastąpić w dowolnej porze i miej-

scu portu, bez przerywania czynności przeładunkowych statku.

Do urządzeń stacji bunkrowej należą precyzyjnie skonstruowane przyrządy pomiarowe, jak również zbiornik manipulacyjny umieszczony na wadze, która rejestruje w sposób automatyczny ilość wydanego produktu.

Stacja bunkrowa „Polminu“ zajmuje się nietylko zaopatrywaniem dużych jednostek floty morskiej. Posiada również urządzenia do za-

opatrywania rybaków udających się na dalekie połowy, w potrzebny olej gazowy do motorów Diesla, motorów portowych i wogóle rozporządza całym aparatem, jaki jest potrzebny dla dystrybucji produktów naftowych dla jednostek pływających.

„Polmin“ dostosował się do potrzeb morskich nietylko w dziale urządzeń dystrybucyjnych. Poza olejami opałowymi, dostarcza przez stację bunkrową specjalnie produkowane oleje i smary, dostosowane do warunków pracy maszyn okrętowych. M/S „Piłsudski“ już w pierwszej swej podróży z Triestu do Gdyni zaopatrzył się w smarowe oleje okrętowe marki „Polmin“, które po przebyciu skrupulatnych badań przeprowadzonych tak przez Linję Gdynia — Ameryka i stocznię włoską, udzielającą gwarancji za maszynę, jak i przez szwajcarskiego konstruktora motorów Diesla, uznane zostały za odpowiednie.

Placówka „Polminu“ z uruchomieniem nowych transatlantycznych statków Linji Gdynia — Ameryka rozpoczyna nowy etap wzmożonej pracy dla potrzeb morskich, w której żyjemy jej powodzenia i dalszego rozwoju.

Redakcja na morzu

Poraz pierwszy w dziejach piśmiennictwa polskiego, na pokładzie nowego statku transatlantycznego „Piłsudski“ powstało wychodzące regularnie, drukowane pismo. Na statku została zmontowana nowoczesna drukarnia.

Redakcja zaopatrzona jest w telefon, łączący ją z drukarnią i wszyskimi ważniejszymi ośrodkami na statku. Najważniejszą zaś łączność zapewni dziennikowi radiotelegraf.

Ponieważ spodziewać się należy znacznego napływu cudzoziemców na luksusowe, nowoczesne statki polskie, „Kurier Morski“ będzie również zamieszczał depesze w języku angielskim.

KRONIKA MORSKA

ZOLADEK WIELKIEGO TRANSA-TLANTYKA.

W szpitalu M/S „Piłsudski“

Polskie statki styną szeroko z wyborowej kuchni, a sławę tę powiększa i rozpowszechnia każdy pasażer po odbyciu pod polską banderą podróży, lub wycieczki morskiej. Poziom sztuki kulinarnej na statku nie jest bynajmniej rzeczą drobną, lub nieważną. Podczas podróży morskiej, gdy orzeźwiający powietrze zaostza apetyt, przyjemność spożywania dobrze przyrządzonych potraw odczuwa się stokrój silniej, niż na lądzie.

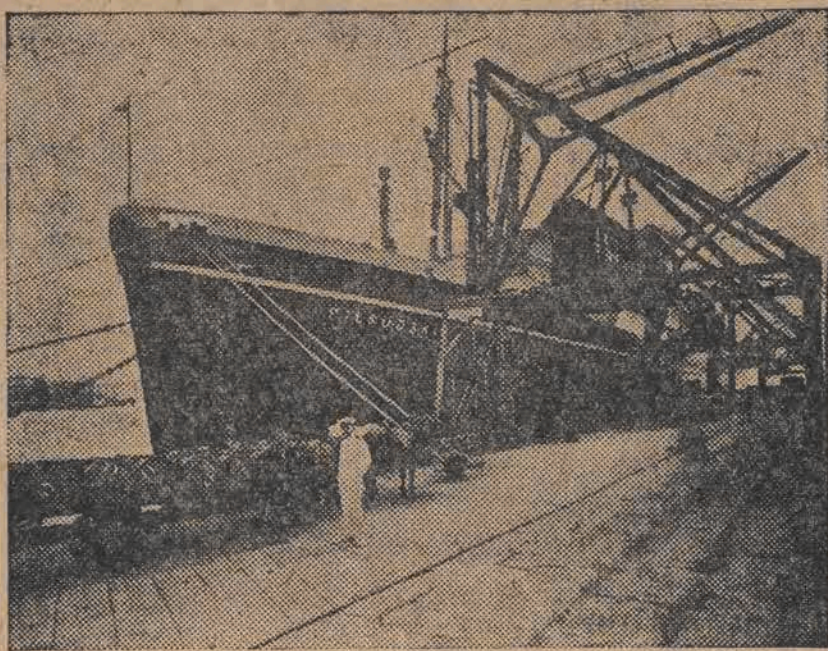
Warto zapoznać się ze składem szpitalni na naszym nowym statku transatlantycznym „Piłsudski“. Trudno, naturalnie, z zupełną dokładnością obliczyć dzienny rozchód artykułów spożywczych na statku, gdyż zarówno ilość pasażerów jak i ich apetyty bywają różne w czasie każdej podróży. Ale szpitalnia statku musi być hojnie zaopatrzona na wszelki wypadek. Inauguracyjna podróż M/S „Piłsudski“ przedstawia się w świetle cyfr, ilustrujących zapotrzebowanie dzienne artykułów spożywczych — zgoła sensacyjnie.

M/S „Piłsudski“ zużył w czasie pierwszej podróży 9000 kg. mięsa, 1400 kg. wędlin, 6000 szt. drobiu oraz 70000 szt. jaj. Serów, śmietanki, śmietany wyszło w czasie podróży 1000 kg., mleka skondensowanego 1000 puszek, cukru 3000 kg., kawy i herbaty 400 kg., a samej soli i przypraw 600 kg.

Na zakończenie należy dodać, że do sporządzonych smacznie potraw wypho się 2500 butelek win i wódek, 800 beczek piwa i 3000 butelek lemonjady, a wypaliło się przy tem 140.000 papierosów. Jakże blade wydają się wobec tych cyfr propozycje legendarnego Gargantui!

CUDZOZIEMIEC O M/S „PIŁSUDSKI“

Włoski korespondent „Scandinavian Shipping Gazette“ pisze: „Na podstawie osobistych oględzin urządzeń dla pasażerów na M/S „Piłsudski“ mogę z całą pewnością powiedzieć, że Polska będzie miała jeden z najlepszych z pośród istniejących pasażerskich linjowców. Fachowcy żeglugowi są zdania, że eksploatacja obu polskich linjowców będzie mogła wskazać nowe drogi w północno atlantycznej komunikacji pasażerskiej, gdyż komfort, który zapewniają nowe polskie statki, pod żadnym względem nie stoi na niższym poziomie od komfortu największych obecnie pływających linjowców. Szybkość tych statków jest również znaczna, uczyniono też wszystko, ażeby zmniejszyć eksploatacyjne koszty do minimum.“



M/S „PIŁSUDSKI“ ładuje w Triście przed pierwszą podróżą do Gdyni 31.450 kg. oleju smarowego

POLMIN PARMOL BW

Wybór oleju świadczy najlepiej o wysokiej jakości produktów tej marki.

„POLMIN“

PANSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH
Centrala — Lwów, ul. Akademicka 7.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce

na usługach Kolejnictwa

W czerwcu b. r. minęło 15 lat od chwili, kiedy S. A. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce przyjęła na siebie obowiązek dostarczania Polskim Kolejom Państwowym parowozów, budowanych w kraju.

Była to chwila największego zapotrzebowania taboru i jego najmniejszej produkcji. W naszym kraju sytuacja pod tym względem była groźniejsza niż w któremkolwiek innym państwie europejskim. Park parowozowy, pozostawiony przez okupantów, znajdował się w stanie wprost opłakanym, a przemysł parowozowy w żadnej z dziedzin naszego kraju nigdy nie istniał. Horyzont polityczny był zamurzony, gwałtownie bowiem przed nowymi działaniami wojennymi, które się rozegrały na rubieżach Rzeczypospolitej. Owcześnie groźba dewaluacji i brak zaufania do naszych możliwości politycznych i gospodarczych utrudniały upłynięcie kapitałów, koniecznych do budowy i prowadzenia wytwórni. Jedynym świetlanym momentem w tej sytuacji była możliwość przy budowie zupełnie nowej fabryki zastosowania tak urządzeń fabrycznych, jak i organizacji, odpowiedzialnych ostatnim wskazaniom odnośnie techniki.

W krótkim jednak czasie zakłady budowane w Chrenowiu dostarczyły Polskim Kolejom Państwowym, pierwszą parowozów polskiego typu, zbudowane całkowicie w kraju, przez polskich robotników i inżynierów, z materiałów krajowych. Poziom wytwórczości zakładów Spółki rozwijał się w szybkim tempie i w niedługim czasie mogły już stać do skutecznej konkurencji z pierwszorzędnymi wytwórniami zagranicznymi na rynkach obcych, czego dowodem są n. p. parowoz, biegający na liniach Marokka, cieszący się uznaniem klienta i fachowej prasy zagranicznej.

W następstwie zakłady Spółki rozszerzyły swą produkcję na różnego rodzaju urządzenia taboru, lokomotywy dla różnego rodzaju trakcji i przeznaczania, maszyny drogowe i t. p. Obecnie zaś zakłady budują dla P. K. P., obok parowozów, również części mechaniczne lokomotyw elektrycznych, przeznaczonych dla Węzła Warszawskiego, oraz wozy motorowe.

Kolejnictwo przeżywa obecnie w swym technicznym rozwoju okres przełomowy, który cechują dwa dążenia, a mianowicie zgrzeszenie ruchu kolejowego i zwiększenie szybkości jazdy. Sposób, tempo i rozmiar powszechnego urzeczywistnienia tych dążeń świadczy, że nie idzie tu o zjawisko przejściowe, wywołane, czy to modą, czy ambicją jednostek, lecz, że przychylna tego tkwi głęboko w potrzebach społeczeństwa. Historia wprowadzenia tych zgrzeszeń sięga do początku bieżącego stulecia, lecz tak jak lotnictwo, które po długim okresie eksperymentów, z pierwszym urzeczywistnionym lotem rozpoczęło rozwijać się w nieznanym poprzednio tempie technicznego i gospodarczego rozwoju, tak samo i wspomniane dążenia w zakresie ruchu kolejowego raz zrealizowane, szybko ogarnęły kolejnictwo całego świata. Urzeczywistnienie zaś tych dążeń w regularnym ruchu kolejowym umożliwiła dopiero nowoczesna technika.

W związku z poczynaniami Ministerstwa Komunikacji w zakresie zgrzeszenia ruchu kolejowego, zakłady Spółki budują obecnie dla P. K. P. lekkie wozy motorowe tego samego typu Austro-Daimler, co kursujący już od wzdłużnie dłuższego czasu wóz na linii Katowice—Krajków — Zakopane, tylko w celu osiągnięcia oszczędności w koszcie iwa, silnik benzynowy jest zastąpiony przez dieselowski. Lek-

kość tych wagonów osiągnięta bez uszczerbku pojemności przez zastosowanie do ich budowy stali o wysokiej wytrzymałości i łączenia poszczególnych części drogą spawania, umożliwiła oparcie wagonu na kołach, zaopatrzonych w pneumatyki, uzbrojone obręczami stalowymi. Konstrukcja ta zapewnia nawet przy najwyższych szybkościach i na mniej dobrze utrzymanych torach zupełnie spokojny bieg.

Zasadniczym jednak zadaniem kolei, wyróżniającą je od innych lądowych środków komunikacyjnych, jest przewóz masowy i właśnie w tej dziedzinie kolejnictwo całego świata rozwija najwyższą działalność i odnosi największe triumfy, podnosząc szybkość jazdy wszelkiego rodzaju pociągów, a przede wszystkim pociągów pasażerskich. Szybkości, które do niedawna zdawały się niemożliwe do urzeczywistnienia lub osiągane chwilowo podczas jazd próbnych, mających dzisiaj historyczne znaczenie, są obecnie wprowadzone na szeroką skalę w normalnym, regularnym ruchu kolejowym.

Niezależnie od ogólnego podwyższenia szybkości pociągów pasażerskich, wprowadzono w poszczególnych krajach specjalne pociągi, łączące centra gospodarcze i polityczne, osiągające szybkość 140 a nawet ponad 170 km/godz. Problem ten został rozwiązany z jednej strony

przez odpowiednie przystosowanie urządzeń sygnalizacyjnych do tego zadania, a z drugiej strony przez budowę odpowiednich lokomotyw o kształcie opływowym, według zasad aerodynamicznych najmniejszego oporu powietrza.

Także nasze koleje poczyniły w powyższym kierunku krok bardzo doniosły, wprowadzając hamulec ze spolony w ruchu towarowym, który umożliwi zwiększenie szybkości jazdy odnośnych pociągów. Natomiast szybkość pociągów pasażerskich pozostawia u nas jeszcze wiele do życzenia.

Wobec wielkiego zainteresowania naszych Władz Kolejowych tą sprawą i z uwagi na to, iż w ruchu dalekobieżnym luźne wagony motorowe nie mogą zastąpić pociągów szybkojeżdżących, prowadzonych przez lokomotywy, lokomotywy zaś dieselskie są więcej niż 3-krotnie droższe od parowozów, lecz w Polsce, w kraju taniego węgla, są tak że pod względem kosztu paliwa mniej ekonomiczne, zakłady Spółki podjęły się wykonania projektów szybkojeżdżących parowozów, dostosowanych w swej konstrukcji do naszego paliwa i naszych warunków ruchu.

Przekłady szybkojeżdżących parowozów o opływowym kształcie zewnętrznym są obecnie już bardzo liczne. Koleje Rzeszy Niemieckiej nabyły parowozy szybkojeżdżące różnych

typów, przeznaczona w części dla ciężkich pociągów pasażerskich o szybkości dochodzącej do 140 km/godz., a w części dla lżejszych pociągów o szybkości przekraczającej 170 km/godz. Z licznych francuskich pociągów szybkojeżdżących, przede wszystkim pociąg Paryż — Côte d'Azur, prowadzony przez parowóz o kształcie opływowym, był przedmiotem żywej dyskusji w prasie fachowej i codziennej. Intensywną działalność w tej dziedzinie rozwinęły koleje angielskie, holenderskie i belgijskie. Szybkojeżdżące pociągi odywały ruch pasażerski na kolejach amerykańskich, a ostatnio szybkojeżdżące parowozy pojawiły się także na kolejach Mandżurji.

Na życzenie Ministerstwa Komunikacji zakłady Spółki już w roku ubiegłym wykonały analogiczny projekt parowozu oraz całego pociągu szybkojeżdżającego, a celowość projektowanej konstrukcji została sprawdzona na specjalnie sporządzonych modelach, poddanych badaniom w Instytucie Aerodynamicznym Politechniki Warszawskiej. Obecnie prace konstrukcyjne w tej dziedzinie są już całkowicie ukończone i należy mieć nadzieję, że nie zadługo nasze koleje w zakresie ruchu szybkojeżdżającego zrównają się z kolejami innych krajów kulturalnych, a przede wszystkim naszych sąsiadów.

Motowagony i motopociągi

Każda inowacja czy reforma może być pożyteczna tylko w przypadku racjonalnego jej stosowania. Wypaczona, czy opóźniona ze względu na przeszkody, jakie biurokracja popołu z konserwatywnym chętnie na drodze racjonalnego postępu stawiają — może łatwo potwierdzić przysłowie o drugim końcu kija, zostać zdegradowaną do roli drugorzędnej, a nawet wręcz stać się szkodliwą. Wówczas konserwatyści, zadawoleni, że udało im się pozbyć „nowatorskiej” idei, wołają urbi et orbi o bankructwie tej dziedziny, zapominając, że zbankrutowała tu idea, w zasadzie słuszną i potrzebną, ale padła tylko ofiarą ich własnego sabotażu.

Myśl ta nasuwa się za każdym razem, kiedy słyszymy głosy sceptyków na temat motoryzacji polskich kolei państwowych. Bo przecież jasno można sobie zdać sprawę, że motoryzacja nie może być dalszym ciągiem „wolnojeżdżących” pociągów osobowych, nie może być ze strony formalnej czy praktycznej stawiana na tej samej płaszczyźnie, nie może podlegać jakimś tam przedpotopowym przepisom i tym samym zasadom konstrukcyjnym przy układaniu rozkładów jazdy, co pociągi. Jest to dziedzina odrębna, wymagająca innego sposobu myślenia, oraz innej techniki ruchu, który choć odbywa się na tych samych szynach, tem nie mniej podlega odmiennym zasadom.

I tak już na pierwszy rzut oka, pasażerowie, którzy dość skwapliwie korzystają z motowagonów Łódź — Warszawa, stwierdzają wadliwy układ miejsc wewnątrz tych wagonów. Dobrze jeszcze jeśli niema kompletu i część miejsc jest wolna. Ale w godzinach natężenia ruchu, pasażerowie siedzą dosłownie jak w warszawskim tramwaju rano. Można to ostatecznie wytrzymać godzinę lub półtorej, gwoli zyskania na drogocennym skądinąd czasie; ale człowiek wzdryga się mimowolnie na myśl, że w takich przykrych warunkach będzie musiał jechać pięć godzin do Gdyni, albo trzy i pół do Krakowa.

Jak dotychczas pod względem wagonów motorowych panuje na kolejach naszych wielka różnorodność, niemal taka, jak we flocie rosyjskiej z okresu wojny z Japonją. Różnorodność ta w typach okretów (uzbrojenie, szybkość, zasięg i t. d.) była jedną z przyczyn kłeski Rosjan pod Czuszumą. Dwanaście typów wagonów motorowych na P.K.P. nie wróży więc nic dobrego. Boć na dobrą sprawę potrzeba nam tylko trzech.

Ta wielka różnorodność powstała wskutek zbyt długiego okresu eksperymentalnego, podczas którego walczyły ze sobą różne systemy i wytwórnie, przyczem biurokracja starała się oczywiście odpowiednio sprawę unifikacji zahamować. Poczem znów powstała pewna analogia ze wzmiankowaną flotą rosyjską: kiedy bowiem departamenty, wy-

należy, że Polsce potrzebne są, jak wzmiankowano, trzy typy motowagonów. Jeden z nich to mały wagon dla obsługi linii drugorzędnych, mogący rozwijać z przyczepką 78 — 80 km. Drugi typ — to motowagon turystyczny, przeznaczony dla linii podgórskich. Trzeci wreszcie — najwazniejszy — to już nie motowagon, a raczej motopociąg dalekobieżny, mogący rozwijać do 130 km. na godzinę i dający pasażerom maximum komfortu i szybkości.

Taki motopociąg, o kształtach opływowych, winien się składać z dwu wagonów motorowych każdy o jednym silniku- i włączonym między nie półszytno wagonem przyczepnym. Byłby to więc pociąg trzyczłonowy, który na liniach krótszych o mniejszej frekwencji możnaby zastąpić dwuczłonowym, eliminując wóz

70 proc. niższi kolejowej na Wystawę Drogową

Pragnąc uprzystępnić jaknajszerszym sferom publiczności zwiedzenie Wystawy Drogowej, zorganizowanej staraniem Ligi Drogowej w Politechnice Warszawskiej, Ministerstwo Komunikacji poleciło Lidze Popierania Turystyki zorganizowanie kilkunastu pociągów popularnych do Warszawy z różnych miejscowości Polski. Przy przejeździe pociągami przystąpią do 70% niższi kolejowe.

W dniach 14 i 15 września wyruszą pociągi popularne z Katowic, Krakowa, Poznania, Torunia, Lwowa, Lublina. W dniach 15 i 16 września — z Wilna, Stanisławowa, Bielska i Tarnowa. Wreszcie w dniach 21 i 22 września — z Brześcia, Radomia i Sosnowca.

Co dziesiąty obywatel otrzymuje darmowy przejazd koleją na Wystawę Drogową

Z okazji otwartej w Warszawie Wystawy Drogowej Ministerstwo Komunikacji przyznało obecnie nowe udogodnienia przy przejazdach kolejami. Grupy od 10 osób otrzymują 50 proc. niższi kolejowe, realizowane za okazaniem zaświadczenia wydawanego bezpłatnie przez wszystkie urzędy powiatowe, oddziały Ligi Drogowej w liczbie 50 i delegatury Ligi Popierania Turystyki przy wszystkich dyrekcjach kolejowych. Osoby pragnące korzystać ze niższi muszą wykupić do Warszawy cały bilet, ale za to na zasadzie zaświadczenia powracają bezpłatnie do miejsca swego wyjazdu. Kierownicy organizującej grupy, złożone z 10 osób otrzymują jako premię bezpłatny przejazd tam i z powrotem. Przy przejazdach zbiorowych każda jedynasta osoba w grupie otrzymuje bezpłatny przejazd kolejowy.



Wagon motorowy produkcji krajowej

działy i biura uzgodniły wreszcie swoje stanowisko i przystąpić zaczęły do budowy — wybrane typy wagonów okazały się już przestarzałe! W czasie, kiedy debatowano i uzgadniano, życie szło naprzód, stwarzając coraz to nowe cuda techniki. To też obecnie jesteśmy i pod tym względem o dwa, trzy lata w tyle za Europą.

Biorąc rzecz logicznie, stwierdzić

środkowy. A kto takimi pociągami będzie jeździł? — zapytają nasi konserwatyści, nie mogący ukryć swojej „Schadenfreude” na widok jakiegos uszkodzenia, czy chwilowo słabszej frekwencji motolinji Łódź — Warszawa.

Otóż tu powstaje inna kwestja. Takimi motopociągami jeździć będą wszyscy, o ile koleje stosować bę-

dzie racjonalną i życiową politykę taryfową. Motowagony są w eksploatacji tańsze od pociągów, nie widzimy więc powodu do odmawiania pasażerom (uprawnionym do taryfy ulgowej) tych ulg, jakie przysługują im w pociągach normalnych. Można conajwyżej skasować bilety bezpłatne, ale ulgi zasadnicze (prócz specjalnych, jak turystyczne, sportowe, uzdrowiskowe) winny być stosowane w całej pełni. Natomiast kolej może pobierać osobną doplatę za pośpiech i za miejsce numerowane, jak czyni to obecnie w pociągach pośpiesznych. To jest jej prawem!

Wówczas kwestja ta zostanie rozwiązana, a zwiększona ilość miejsc i podział na drugą i trzecią klasę (ewentualnie na pierwszą i drugą) dokona reszty. Motopociągi staną się dostępne dla wszystkich, podróży przestanie się lękać o brak miejsca. Ruch z „przypadkowego” czy „sportowego” stanie się stały. Zniknie też anomalia obecna, polegająca na wożeniu w kosztujących eksploatacyjnie drogo pociągach — podróży, płacących połowę, a nawet jedną piątą taryfy normalnej, podczas, gdy w tanich eksploatacyjnie motowagonach płaci się pełną taryfę. Chyba żadna władza kolejowa nie jest tak zaślepiena, aby przy puszczała, że zyski motowagonów pokrywają deficyty pociągów.

Zresztą mamy przykład zagranicy. I to nie tylko dalekich nam amerykańskich „Zefirów”, ale znacznie bliższych nam motopociągów francuskich, angielskich, szwajcarskich, holenderskich, duńskich, niemieckich, czy belgijskich. Prasa obca pełna jest opisów tych motopociągów, przebywających dużej przestrzeni z błyskawiczną szybkością, a dających pasażerom maximum komfortu.

Z chwilą, kiedy siedząc w wygodnym fotelu i pijąc herbatę, będzie można zjechać z Warszawy do Gdyni w cztery godziny — polskie koleje państwowe będą mogły z dumą twierdzić, że stanęły na wysokości zadania.

Wrt.

Tabela Loterii

z dnia 12 września

II II-gie ciągnięcie

10.000 na n-ry: 12817 59867.

5.000 na n-ry: 18852 44282 161371

169569 178429.

2.000 na n-ry: 4383 67706 73979

60145 90162 91585 93483 110224

129874 129497 130072 132594 136128

150966 154317 157667 161362 177935.

1.000 na n-ry: 2990 9783 31120

11652 35486 36034 41437 42175

42609 47939 52298 52449 58814

69793 65324 67141 68443 67244

68450 71364 84220 85563 85733

92822 94264 108296 133334 132874

143293 149504 150092 156145 156839

157667 157008 157725 159349 175703

177935 179006 182882 182753 184081

184233.

Po 200 złotych:

44 160 421 735 856 978 1076 117

70 247 336 661 74 799 832 2107 88 313

627 818 22 52 995 3063 111 317 64 488

90 871 631 864 4139 533 54 636 855 924

8110 25 64 290 301 18 37 85 561 651 999

6408 874 607 58 708 71 813 7173 89 230

287 409 64 507 81 955 85 8075 119 347

524 873 77 933 9047 125 393 42 98 568

600 35 708 73 934.

10473 693 717 885 956 11155 70 315

409 503 90 680 12004 62 93 101 280 435

604 73 769 13091 116 293 371 520 711

53 99 814 915 14137 285 474 692 735 830

924 15024 56 66 110 208 38 45 402 503

14 34 664 756 823 966 16141 281 328

89 708 13 898 983 17195 280 329 431

32 530 33 57 636 721 979 18083 197 704

842 56 19443 540 89 90

20142 46 231 607 71 21362 482 562

688 758 82 802 13 22034 206 13 396 430

81 547 69 995 23012 148 72 476 547 49

603 853 907 24090 844 51 92 25111 49

239 87 359 411 44 506 60 706 83 835 907

39 26004 173 593 667 706 31 846 64

27080 91 112 98 245 401 64 560 625 764

867 977 28082 161 348 452 506 27 675

98 754 97 817 76 926 29005 49 100 518

596 725

30424 29 513 653 784 87 804 63 31025

134 283 327 52 602 5 66 90 703 852 993

32000 157 343 426 86 707 894 913 33208

341 64 412 93 555 765 817 91 935 40 94

34015 94 101 36 45 76 299 331 416 57

99 648 765 837 64 943 48 35108 21 276

459 689 756 913 45 30661 271 77 91 99

391 452 501 19 765 858 921 74 37058 66

118 96 287 305 44 406 551 637 741 85

809 12 94 913 24.

38029 32 85 256 68 76 99 498 535 39

652 719 839 60 905 28 30304 33 46 61 69

679 758 99.

40059 74 134 216 46 63 337 400 620 53

93 767 79 853 946 63 88 41150 241 318

40 89 759 42165 206 52 518 626 709 87

677 931 43001 74 161 82 279 655 726 45

80 808 10 15 39 44265 76 332 43 47 62

70 407 60 691 729 935 81 45013 32 98

335 61 614 20 776 46067 69 79 181 219

426 517 51 72 818 920 79 47144 48 210 50

310 421 97 849 48035 340 736 61 74 958

49019 80 332 400 530 35 74 653 61 80 730

50190 269 340 81 95 454 502 647 56 69

746 937 51073 198 265 304 405 51 97 554

675 749 805 903 29 52003 286 322 57 519

765 819 911 53025 31 40 104 336 421 63

93 609 726 78 829 54029 47 76 104 304

21 38 527 63 69 72 708 36 40 74 94 978

55277 555 623 848 944 56115 48 228 380

430 526 677 83 894 902 38 95 57263 90

315 421 797 800 58081 203 14 30 399 405

514 68 84 646 59 758 938 58 59021 26

134 69 99 232 88 403 21 29 51 718 91 99

829 48 962 83 84

60015 69 104 20 56 225 94 310 548 665

743 63 872 99 978 6104 49 58 179 285

309 414 577 95 688 933 37 38 62111 467

512 35 43 62 620 745 72 809 40 911 24

63068 112 24 386 456 61 93 610 701 84 819

64068 200 57 305 18 416 519 73 601 17

809 16 55 71 65054 85 150 97 280 95 570

19 744 847 69 931 66116 65 71 96 247 75

359 404 11 42 530 59 689 99 889 971

67104 239 353 545 704 63 861 922 23

68285 322 403 21 23 506 648 803 915 22

89 69212 41 66 363 432 73 75 574 664 84

810 51 981

70063 72 165 94 259 362 460 505 44 46

622 712 48 840 918 71008 126 200 353

404 567 74 79 643 58 704 827 75 83 91

918 72030 52 138 442 563 81 721 886

990 73021 29 197 329 400 25 38 94 553

67 83 615 31 851 77 84 74046 86 413

86 673 87 94 732 48 50 54 811 993 75003

18 122 69 228 415 18 585 616 704 5 56 857

934 45

76230 57 322 53 64 83 589 777 79 853

921 31 77001 20 46 64 75 153 60 95

810 15 404 780 880 78006 27 150 360

890 549 613 723 815 909 79028 42 157

369 543 635 43 66 68 711 8817 18 82

80107 58 271 130 221 326 32 71 404 27 655

11018 81 101 8 237 75 318 55 405 26

88 525 662 703 33 88815 82070 78 146

204 404 23 47 52 544 624 36 89 707 35

41 833 963 83032 214 59 586 710 881

84174 348 547 80 95 725 47 81 813 939

62 85004 116 211 595 622 39 741 85 948

96 86249 72 358 527 725 87194 230 82

94 408 57 757 933 88302 12 32 51 483

586 644 76 82 714 47 64 807 964 66

69040 61 167 460 523 47 60 653 96 755

60 815

1 90068 69 77 200 41 483 609 39 73 760

9415 674 736 910

10415 698 762 948 11115 774 12210

307 89 877 922 35 53 13346 51 88 572 648

14120 486 748 15157 688 940 16120 286

336 574 951 17209 380 667 78 18031 133

253 663 821 943 44 89 19055 616 832

20140 83 261 21151 527 830 979 22006

45 444 538 607 23009 87 114 491 841

24296 371 835 25163 430 36 601 885

26021 231 78 403 21 822 991 27026 500

824 950 88 28147 332 65 589 614 904

29052 126 301 617 956.

30684 31015 208 567 809 98 956 32210

505 778 94 911 33088 192 441 44.

11 908 38 73 34053 540 603 704 54 35002

18 520 622 755 825 33 63 919 44 81 36014

191 207 58 443 82 577 96 685 822 37123

225 481 693 742 95 857

38006 19 214 853 39176 550 733 811

40579 41118 356 83 436 515 640 784

96 822 42038 246 599 618 43037 88 419

674 44045 403 18 513 606 45366 438 52

519 691 823 939 46004 338 97 498 565

958 74 47176 208 15 75 352 913 15 48008

38 258 313 80 898 992 49355 450 54520

710 885.

50124 81 213 447 81 569 629 766 51161

327 54484 646 711 65 780 955 52600 775

800 53142 695 753 79 885 54111 490 55024

880 934 56078 381 99 516 732 847 57233

68 358 500 837 99 942 51 58025 159 506

959 1919 410 680 728 926

60100 80 275 312 431 515 827 61211

86 380 944 62155 371 442 798 63095 172

302 444 524 751 64141 565 655 857 92

907 44 65276 403 32 43 769 903 66166

80 99 462 512 67045 206 88 694 68053

118 202 613 68 851

70191 262 378 944 71018 301 665 745

51 72277 83 622 866 934 73140 214 47

537 84 639 74251 468 536 722 847 89

919 36 75074 273 385 589 711 806

76188 232 429 574 956 71 77050 174

201 321 60 86 87 883 78234 67 79 370

694 853 79299 413 549 57 73 615 72 734

854

80098 106 70 340 67 81156 320 45 498

660 707 82176 96 251 315 96 428 59

83057 59 239 396 542 654 84231 48 637

752 85035 324 61 71 526 747 52 86061

95 99 402 525 997 87074 98 522 778

88290 536 57 660 89439 635 73 77 757

852

90094 100 41 223 569 711 97 99 890

958 91260 75 85 377 90 462 711 937 69

92105 205 36 305 556 777 808 93013

208 573 706 818 94165 79 406 16 638 794

807 47 51 95006 56 172 395 99 433 503

52 96049 75 815 9142 248 97 380 490

638 819 24 98079 436 588 739 933 99129

264 493 566 628 945

100702 92 1010

RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Rok 3

Piątek 13-go września 1935 r.

Nr. 37

Olympja radjowa 1935 r.

(Od własnego korespondenta)

Przyznać wypada, że organizatorom wystaw radjowych w Olympji nie brak pomysłowości i smaku. To przedewszystkiem zwracało uwagę ogólną zwiedzających tę, dziesiątą już w historii radjofonii, wystawę przemysłu radjotechnicznego.

Szkłany, podłużny i łukowaty gmach Olympji wygląda od zewnątrz, jak wielki kłosz dworca kolejowego. I, gdyby nie plakaty gigantyczne i flagi barwne, reklamujące już przed wejściem i nad ulicą, wyroby znanych firm radjowych — można by sądzić, że to podróżni zdążają tu tłumnie — pieszo i setkami aut.

Ale to wrażenie rozwiewa się już w sieniach, dokąd dolatują dźwięki muzyki radjowej. Na wystawę wchodzi się przez kółkowniki, które notują frekwencję. Dowiaduje się, że te liczniki — proste i nieomyłne — zamotowały przeszło 200.000 osób w ciągu 10 dni trwania wystawy.

POD ZNAKIEM POMYSŁOWOŚCI.

Tegoroczna wystawa w Olympji była niepodobna do poprzednich z wielu względów: przedewszystkiem była efektywniejsza i estetyczniej urządzona. Organizatorom nie chodziło o „zrobienie wrażenia” ilością eksponatów. Słusznie: to przy-

tlacza i w rezultacie, zwiedzający niewiele co pamięta. Więc w tym roku wystrojono kłoski w 15 rzędów mniej więcej — po 15 w rzędzie. Razem 225 stoisk, a każde w połokach światła elektrycznego, nowego — we wszystkich barwach. Przeciwległą od wejść, łukowatą ścianę hali, przybrano, sfaldowaną białą tkaniną, na którą, z ukrytych u stropu reflektorów, pada blask łagodny o tęczy barwach.

Na tej ścianie zawieszono godło Radjofonii Brytyjskiej, a pod nim, na całej szerokości — znane fragmenty Londynu i na tych czarnych konturach City i Westend'u — napis, głoszący, że:

„7.000.000 RODZIN SŁUCHA RADJĄ.”

Bo tylu abonentów ma już radjofonia w Anglii. A po tej wystawie spodziewają się znacznego przyrostu, bo zainteresowanie było duże i żywe. Powiadają, że a nie: wielkie, dlatego, że IX-zeszlorzeczna wystawa miała około 300.000 zwiedzających, a w tym roku przeszkodziły znacznie, tropikalne wprost, upały w Londynie i nadzwyczajne „wyłudnienie” stolicy „towarzystkiej”, wypoczywającej po pracowitych miesiącach jubileuszowych.

ZAMÓWIEN NA 20.000.000 FUNTÓW.

Jeżeli frekwencja była słabsza w tym roku, to, niewątpliwie, lepsze były wyniki transakcyj. W Stowarzyszeniu Przemysłowców Radjowych oceniano wszystkie zamówienia na 20 milionów funtów. Większość stanowią transakcje krajowe i dominujące, głównie hurtowe, ale znaczne są również zamówienia z Francji, Niemiec, Polski, Rosji, Turcji i — z Abisynji.

Wystawcy są zatem zadowoleni, tak dalece, że majazutrz no zamknięciu wystawy, w niedzielę 25 sierpnia, odbyli posiedzenie, na którym uchwalono urządzić XI wystawę w tej samej Olympji i w tym samym czasie.

Zygmunt Cithurus.

Ciekawy cykl odczytów Leona Wasilewskiego w Radjo „Dzieje socjalizmu w Polsce”

W walce o Niepodległość Polski dużą rolę odegrał socjalizm, prowadząc niebezpieczną, podziemną pracę, zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego. Większość tych, którzy wzięli udział w ostatecznej, krwawej rozgrywce o wolność Polski, mieli łączność z ruchem rewolucyjno - niepodległościowym.

Polskie Radio rozpoczęło nadawanie cyklu odczytów p. t. „Dzieje socjalizmu w Polsce” w opracowaniu wybitnego socjologa i historyka socjalizmu, Leona Wasilewskiego.

Pierwszym odczytem z cyklu był „Socjalizm polski na emigracji”, który wygłoszono przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 5 września. Drugi odczyt wygłoszono w dniu 12 września o godz. 17.00. Prelegent przeszedł do zobrazowania początków ruchu socjalistycznego już na gruncie krajowym, na tle sto-

sunków społecznych, ekonomicznych i politycznych doby powojennej. Odczyt ten był zatytułowany — „Socjalizm w Polsce po roku 1863”.

Wreszcie trzeci odczyt będzie poświęcony dziejom rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego od utworzenia się organizacji „Proletariat” w zaborze rosyjskim, aż do powstania kierunku niepodległościowego wśród jego epigonów. W tych ramach poznamy przebieg bohaterstwa walk „Proletariatu” wraz ze śmiercią męczeńską jego przywódców, dzieje wewnętrznej rozbiicia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim, przy jednoczesnym organizowaniu się jego w warunkach konstytucyjnych w innych zaborach. Odczyt ten zatytułowany „Od proletariatu do P.P.S.”, wygłoszony zostanie w dniu 19 września o godz. 17.00.

„Samson i Dalila” w radjo

W niedzielę dnia 15 września o godz. 20.50, Polskie Radio transmitować będzie z Włoch operę Saint-Saens'a „Samson i Dalila”.

Saint - Saens należy do tych kompozytorów francuskich, którzy, nie tracąc nic z własnej indywidualności, mieli o twarte serce i uszy dla słusznych postulatów Wagnera, co w rezultacie dało ich utworom długotrwałe, duże powodzenie i sławę. „Samson i Dalila”, jest operą opartą na tle biblijnego podania i ma formę zblizoną właściwie do oratorium. Dzieło to przedstawia, wyjątkowo udane połączenie jasnych i pięknych melodii podanych w formie prawie klasycznej z

równoczesnym użyciem instrumentacji i harmonji nawskroś współczesnej. Te właśnie zalety wpłynęły na Liszta, który w roku 1877 wystawił „Samsona i Dalilę” w Weimarze. Nie jest pozabawione wdzięku i to, że Węgier — Liszt — wystawił poraz pierwszy dzieło Francuza, gdy dopiero znacznie później opera ta stała się własnością całego świata.

W stulcie urodzin Saint-Saens'a (9 października 1835 r.) Radjofonia Włoska daje ten najpiękniejszy utwór Saint Saens'a z rozgłośni w Rzymie w najświetniejszym wykonaniu wokalnym i orkiestrowym.

Co usłyszymy na antenie bieżąco tygodnia?

Dziś — w piątek 13.9 o godz. 12.15 usłyszą dzieci ciekawą audycję dla szkół p. t. „NA PROGU ROKU SZKOLNEGO”. Tego samego dnia o godz. 17.00 reportaż z „BALONU”.

W sobotę — 14.9 o godz. 17.50 usłyszymy ciekawą pogadankę krajoznawczą p. t. „ISTEBNA”. O godz. 18.00 Lwów na daje dla dzieci „WESOŁĄ AUDYJCJĘ”.

W niedzielę — 15.9 o godz. 14.00 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie operę Massenet'a p. t. „BYCZY SEN”. Tego samego dnia, o godz. 13.30 nadane zostanie słuchowisko p. t. „BIAŁA PLAMA”. O 20.00 Lwów nadaje na wszystkie rozgłośnie „WESOŁĄ FAŁĘ”. O 20.50 transmisja z Turynu opery Saint Saens'a p. t. „SAMSON I DALILA”. W nocy, począwszy od godz. 1.00 do 8.00 Komunikaty i płyty gramofonowe dla uczestników lotu Gordon-Bennett'a.

W poniedziałek — 16.9 o godz. 16.45 usłyszymy wesoły skecz p. t. „ROZKOSZE PRZYJAŹNI”. Tego samego dnia o

godz. 18.00 usłyszymy z Warszawy PIOSENKI W WYKONANIU OLI OBARSKIEJ. W nocy, począwszy od godz. 1-iej do 8 rano co godzinę nadawane będą komunikaty meteorologiczne i płyty dla uczestników lotu Gordon-Bennett'a.

We wtorek — 17.9 o godz. 15.30 Warszawa nadaje „PO JEDNEJ PIOSENCE”. Tego samego dnia o godz. 21.15 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie operę Massenet'a p. t. „MANON”.

W środę — 18.9 o godz. 18.00 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. O 20.00 usłyszymy wianek pięknych walców p. t. „MAŁO ZNANE WALCE KONCERTOWE”. O 21.00 arcyciekawą odczyt nad Kraków p. t. „NIESMIERTELNE TKANKI”. O 22.00 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie muzykę lekką z udziałem chóru Juranda.

W czwartek — 19.9 o godz. 20.55 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie „OBRAZKI Z POLSKIEJ WSPÓŁCZESNEJ”, a o godz. 21.00 nadane zostanie słuchowisko dla starszych.

SAMOLOTY I LUDZIE



REPORTAŻ RADJOWY W PIĄTEK 13. IX. O GODZ. 12.00

ROZCIĄGŁOŚĆ CZASU W ODCZY-TACH RADJOWYCH.

W nowym programie radjowym, który zaczął obowiązywać od dnia 1 września, czas trwania wszelkiego rodzaju przemówień ustalony został na: 5, 10, 15, 20 minut, w zależności od ważności tematu i od sposobu ujęcia. Dzięki temu, przemówienia radjowe będą bardzo zróżnicowane, tak pod względem czasu trwania, jak i pod względem formy.

Przemówienia radjowe, zgrupowane zostały w sezonie jesienno-zimowym pomiędzy godz. 16.00, a 18.00, w ten sposób, aby różne typy audycji znajdowały się stale w tych samych godzinach. W ten sposób słuchacz, szukający np. lekcji języków obcych, znajdzie je zawsze o godz. 16.00. Ktoś inny, interesujący się poważnymi odczytami o typie kształca-cym, zapamięta, że wyznaczone zostały one na godz. 17.00, wreszcie, zwolennik pogadek popularnych będzie szukał ich w programach radjowych przed godziną 18.00.

Czas nadawania różnych audycji ustalony został w programie ramowym, który wydrukowany jest w tygodniku „Antena”. Wystarczy zapamiętać sobie godziny nadawania bardziej interesujących cyklów odczytowych, aby trafić zawsze na odpowiednią audycję.

RADJOWA GAZETKA DLA ROLNIKÓW

W każdą niedzielę o godzinie 9.03 Polskie Radio nadaje obecnie specjalną gazetkę radjową dla rolników. Jako typ audycji, gazetka ta jest nowością w programach radjowych. Przynosi ona bowiem większym słuchaczom Polskiego Radja cały szereg najciekawszych informacji, przedewszystkiem gospodarczych. Słuchanie tej gazetki zapewnia rolnikowi orientację w aktualnych zagadnieniach gospodarczych, dotyczących się wsi i rolnego gospodarstwa.

WZNOWIENIE AUDYCYJ RADJOWYCH DLA SZKÓŁ.

W nowym sezonie Polskiego Radja, który rozpoczął się z dniem 1 września, nadawane są stale audycje dla szkół. W każdy dzień powszedni, o godz. 8.00, nadawane są 7-mio, względnie 10-minutowe poranne audycje dla szkół, ponadto, w każdy wtorek o godz. 12.15 wprowadzona została 15-minutowa audycja dla młodszych dzieci w wieku szkolnym, a w piątek o tej samej godzinie — 25-minutowa audycja dla dzieci starszych. W każdy czwartek tygodnia o godz. 12.15 odbywać się będzie koncert dla szkół.

W ŚWIECIE NASZYCH ZWIERZĄT

Począwszy od września, w programach radjowych znajdą słuchacze, interesujący się przyrodą, ciekawą 5-minutową audycję p. t. „Świat naszych zwierząt”. Audycja ta nadawana będzie stale w drugą, trzecią i czwartą sobotę miesiąca o godz. 17.45. Każda pogadanka z tego cyklu poświęcona będzie jednemu tylko gatunkowi, tworząc, jakby jego monografię ze szczególnym uwzględnieniem rozmieszczenia tego gatunku na ziemiach polskich. Przy wyborze omawianych gatunków zwierząt, autorzy będą się kierować zasadą zaznajamiania słuchacza, bądź z gatunkami już ginącymi, bądź też ze szczególnie ciekawymi pod względem biologicznym zwierzętami, jak np. bóbr, żubr, nosorożec i t. p.

ISTEBNA



POGADANKA RADJOWA W SOBOTE 14. IX. O GODZ. 17.50

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

Z tygodnia

Sporo zajmujących rzeczy słysze-liśmy we wtorek popołudniu. Najokazalszą audycję przedstawiał transmitowany z Budapesztu koncert poświęcony Fr. Lisztowi pod dyrykcją Dohnanjego z współudziałem Beli Barthoka i p. Barthy. Była to do pewnego stopnia uroczystość narodowa, bo wszakże Liszt jest chwałą Węgier, jakkolwiek muzyka jego poza specjalnie węgierskimi utworami, jak np. rapsodie, raczej miała charakter międzynarodowy. Taką też kompozycją daleką od narodowego typu, rozpoczęto koncert wtorkowy. Był to poemat symfoniczny „Torquato Tasso”, po którym nastąpiły inne podobne, jak „Danse macabre”, wykonany z towarzyszeniem orkiestry przez Belę Barthoka i wreszcie pieśni, śpiewane przez panią Barthy. Pierwsza z nich „Loreley” należy do najczęściej wykonywanych utworów Liszta, posiada też te niezmiernie elokwentną opisowość Liszta, tak bardzo nowoniemieckiego kroju, że jej autora można by nazwać adeptem Wagnera, gdyby nie intencja przekładania

wszystkiego na światowy język, zrozumią wszystkim i — można by powiedzieć — kokietujący cały świat. Można się tam spotkać i z włoską melodią i z szopenowską. Dopiero w zakończeniu koncertu dał się słyszeć Liszt z jedną z tych kompozycji swoich, w których jest bardzo szczerzy, bo może rozwinąć w całej pełni wirtuozowski rozmach. Przywdziewa wówczas swój dolman złocisty i kołpak lśniący brylantami. Rzecz prosta, że dzisiejsza generacja węgierskich narodowców, postawiła sobie ideały całkiem odmienne. Bela Barthok zwrócił się do pieśni ludowej i stara się „z głębin ziemi rodzimej” wydobyć dźwięki nowe, nieznane dawniejszym Erklom i Dopplerom ani Lisztowi i węgierskim kompozytorom późniejszym jak Dohnanji lub Jenő Hubay. Ze te nowe dźwięki brzmią twardo i dokuczliwie, to już wina ich rozmyślnego nieokrzestania.

Instrumentalna jednak strona tego popołudnia miała chwilę klasycznego nastroju. Br. Rutkowski grał organową Sonatę Händla, muzykę

zdrową, jasną i silną. Według pojęć z przed lat 200, Sonata jako forma miała zasadniczo przedstawiać cztery stany psychiczne człowieka, co też znajdujemy i tu w zupełnym porządku. Słuchacze radzi stykają się z muzyką organową, jakkolwiek nie u wszystkich jest ona rozumiana jako sztuka świecka, bo stały stosunek organów do kościoła, nasuwa nieraz mniemanie, jakoby każda muzyka organowa była już tem samem — muzyką kościelną. Pominąwszy to, że główną cechą sztuki kościelnej jest powaga, i połączone z nią tempo powolne, na dokładną definicję muzyki kościelnej w znaczeniu stylu nie jest łatwo się zdobyć. O tych też rzeczach mówił prof. Rutkowski śmiało wykonywana przez siebie Sonatę Händla.

Muzykę wokalną złożono w popołudniowej audycji wtorkowej w rec-dwojga solistów: panny Rola i p. Edwarda Bendera. P. Rola jest pieśniarką, o dość silnie wypowiedzianym charakterze sentymentalnym. Objawia się to przedewszystkiem w słabym do zwalniania tempa a następnie w dźwięku głosowym dość ciepłym i sympatycznym, jednakże nie opanowanym jeszcze dostatecznie. Tremola należałoby się pozbyć w rzeczach lirycznych, podnosi ona

jeszcze ten sentymentalny charakter, ale też i dodaje coś z fizycznego jakoby niedomagania. A już pojawiające się tu i owdzie nieczyste tony w najwyższym regionie głosowym, zwiększają, jeszcze u słuchaczy, przypuszczenie, że tu istnieją jakieś zasadnicze niedostatki, na które młoda śpiewaczka powinna sama zwrócić uwagę, tem więcej w wypadku, jeżeli nie trema była powodem ich wystąpienia.

Przyjemnością słuchało się p. Edwarda Bendera. Głos jego należy do najpiękniejszych, jakie posiadamy w Polsce, a sposób śpiewania poważny, i spokojny daje zadowolenie zupełne, chwilami tylko budząc pożądanie górnieszego lotu i żywszego temperamentu. Na scenie — p. Bender jest obecnie angażowany do opery — będzie miał artysta więcej sposobności do rozwinięcia wszelkich czynników wyrazu niż w audycji koncertowej.

Nowym rodzajem słuchowiska jest numer radjowy „Cala Polska śpiewa” prowadzony przez p. Bronisławę Rutkowską. O celach takiej audycji pomówimy razem następnym, po udzieleniu większej ilości podobnych.

St. Niewiadomski.

Jak pracują Państwowe Zakłady Higjeny? usłyszymy w reportażu P. SZPECHTA dziś o godz. 17.00 p.t. „Na froncie walki ze śmiercią,,

„Głodomorki“

(8) *Znamy wszyscy tę panią. Nie, ściślej mówiąc, znamy wszyscy taką panią.*

Umarłwa się, niebożę, z samego rana wstaje z łóżka kwaśna i niezadowolona.

Niezadowolona, bo głodna.

Więc śniadanie. Jajeczka, szynka, serek, bułeczki, herbatka z kożuszkami.

Nie, drodzy państwo, nie, po trzykroć nie. Nasza pani wypije pół szklanecki niesłodzonej herbaty i cienki plasterek razowego chleba bez masła.

Potem kwaśna i niezadowolona wychodzi pani na miasto. Znowu jest głodna.

Pół czarnej, ciasteczko z kremem, pasztecik gorący, kawałek keksu, apetyczna kanapka z szynką.

Nie, pani najwyższej zje jabłuszko i znowu głodna wróci do domu.

Obiad. To raczej sztyrdstwo, gorzka ironja, pusty dźwięk, nie solidny, przyzwoity obiad.

Tak, bo pani się głodzi, pani dba o linję, pani musi być za wszelką cenę szczupła.

Na pogębienie wszystkich szczupłych pań wymyślił dobry Bóg urlop.

Po urlopie wraca każda pani „poprawiona“, każdej przybywa mimo usilnych starań po kilka kilogramów.

Wróciły już te panie do miasta. Słicznie wyglądają. Odmłodniały. Nie robią już wrażenia schorowanych cierpiętniczek.

Ale mimo to są nieszczęśliwe. Spódnica nie dochodzi, zakieł jest zaciąsny, bluzka zabarżo się opina.

Więc zaczyna się wszystko od początku. Znowu nie je się śniadania, obiadu, kolacji. Znowu zjada się wagony cytryn, znowu odstawia się za wodowe głodomorki.

Znowu widzi się w kawiarniach panie pożerające... obiem góry ciastek. Znowu słyszy się niekończące się skargi na bóle głowy.

Głodomorki warszawskie rozpoczęły już sezon. Trudno, podobno na ten „obęd linji“ niema lekarstwa.

OGŁOSZENIE DRUGIE.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Nasz Sklep—Urania“ zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że dnia 26 września 1935 r. o godzinie 18-ej w siedzibie Spółki w Warszawie przy ulicy Siennej 15, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Wybór Przewodniczącego.
 - 2) Zmiana §§ 10 i 11 dotychczas obowiązującego Statutu Spółki z dnia 27 maja 1931 r. tej treści, iż w § 10-ym wymieniona ilość „dwóch do trzech członków Zarządu“ określona zostaje w ilości „jednego do trzech członków“, zaś wskazany w dwóch pierwszych zdaniach § 11-go Statutu tryb podpisywania korespondencji i aktów hipotecznych określony zostaje w związku z powyższą zmianą § 10-go Statutu w sposób następujący: „Wszelką korespondencję Spółki oraz wszelkie w jej imieniu oświadczenia i zobowiązania podpisuje dwóch członków Zarządu, lub jeden członek Zarządu wraz z jednym prokurentem, lub dwóch prokurentów; akty hipoteczne podpisuje dwóch członków Zarządu, lub jeden członek Zarządu wraz z jednym prokurentem“.
- Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu winni złożyć w Biurze Zarządu Spółki posiadane akcje lub kwity depozytowe przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia.

930

Znowu katastrofa budowlana

Ofiar w ludziach na szczęście nie było — 6 rodzin bez dachu nad głową

Jeszcze jedna katastrofa budowlana.

Co kilka dni donoszą pisma o rysach ukazujących się na domach, co kilka dni inspekcja budowlana zostaje zaalarmowana nowymi, niepokojącymi pogłoskami.

Warszawa ruder się wali. Warszawa starych, przegniłych domów odmawia już swoim mieszkańcom posłuszeństwa.

Katastrofa, którą świeżo notujemy obeszła się na szczęście bez ofiar w ludziach, zaniepokoiła jednak na świeżo opinię publiczną, która nie uspokoiła się przecież jeszcze po straszliwej katastrofie przy ulicy Freta.

Mieszkańcy domu przy ulicy Dolnej 203 w Mokotowie od dłuższego czasu byli zaniepokojeni rysami, jakie powstały na szczytowej ścianie tego niewielkiego domu. Rysy te sięgały od fundamentów aż do dachu na facjacie, która groziła runięciem.

Po strasznej katastrofie na ul. Freta, mieszkańcy złożyli doniesienie o swych spostrzeżeniach. Domek

był poddany badaniu i miała być zarządzona eksmisja. Widocznie nie spodziewano się tak szybkiej katastrofy.

Katastrofa przyszła nagle późnym wieczorem. Mieszkańców domu zaalarmował trzask pękającej ściany szczytowej.

Lokatorzy w pośpiechu zaczęli opuszczać zajmowane mieszkania, pozostawiając swój dobytek w domu.

Niebawem ściana domu zaczęła się walić. Zwały rumowisk przysypały sprzęty i dobytek 6-ciu rodzin zajmujących mieszkania.

Szczęśliwie wszyscy lokatorzy w porę zdolali uciec z walącego się domu.

Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i policji. Zajęto się ratunkiem mienia poszkodowanych i zarządzono natychmiastową rozbiórkę rudery, która groziła kompletnym zawaleniem się.

Wskutek katastrofy 6 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Ulgowy przejazd na kolejach

za legitymacją szkolną

Z dniem 1-ym b. m. wprowadzono na polskich kolejach państwowych jednolity typ legitymacji szkolnych na przejazdy pojedyncze i miesięczne. Legitymacje te, wykonane według wzoru ustalonego przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nabywa szkoła za pośrednictwem kuratora i wystawia je uczniom na okres półroczny, z prawem przedłużenia na drugie półrocze łącznie z okresem wakacyjnym po upływie roku szkolnego. Szkoły dokształcające mają prawo przedłużenia legitymacji na miesiąc.

Legitymacje szkolne uprawniają bez jakiegokolwiek innych zaświadczeń do nabywania biletów ulgowych na przejazdy jednoznaczowe oraz biletów miesięcznych na przejazdy codziennie ze stacji miejsca zamieszkania do stacji miejsca szkoły. Z ulg podobnych korzystają również kursy dokształcające, ale tylko w zakresie przejazdów mie-

sięczych.

Nie wszystkie szkoły mogły się już zaopatrzyć w legitymacje nowego typu, z tego też powodu przedłużono do dg. 1-go listopada r. b. wystawianie przez szkoły, umieszczone w nowym wykazie, — zaświadczeń starego typu.

Nowe legitymacje zaopatrzone być muszą w fotografie, stempel ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz w stempel szkolny.

Budowa nowej stacji telefonów

na Żoliborzu

W końcu lipca przystąpiono do budowy domu dla pomocniczej centrali telefonów automatycznych na Żoliborzu przy zbiegu ul. Felińskiej i Niegolewskiego. Obecnie budowa tego domu jest na ukończeniu, wykończenie jego nastąpi przed upływem r. b., a w pierwszych mie-

Nowe pocztówki z widokami Polski

Niedawno ukazała się druga seria pocztówek min. poczt i telegrafów z widokami Polski, która obejmuje 2 wzory po 200.000 egzemplarzy każdy. Widoki obejmują największe miasta i piękniejsze okolice Polski.

Względnie najlepiej reprezentowana jest Warszawa przez pięć pocztówek z widokami Teatru Wielkiego, gmachu Centrali telefonów przy ul. Poznańskiej, Belwederu, Instytutu wychowania fizycznego na Bielanach i poczty głównej. Śla-

biej uwzględniono Kraków, Wilno, Lwów, oraz Poznań. Gdynia i wybrzeże morskie urwidocznione są na czterech pocztówkach.

Razem nieco całkowite pominięciem w tym cyklu takich pięknych lub bogatych w zabytki miejscowości, jak Lublin, Kazimierz, Ojców, Toruń, Gniezno, Chełmno, Sandomierz, Krzemieniec. Przypuszczalnie należy, że braki te będą uzupełnione przy wydaniu najbliższego cyklu pocztówek z widokami Polski.

Dożywianie dziatwy szkół powszechnych

W preliminarzu budżetowym Rada Szkolna przewiduje konieczność dożywiania w bieżącym roku szkolnym przeciętnie około 25.000 dzieci, zachowując zeszłoroczne normy. Dożywianie takiej liczby dzieci musiałoby kosztować około 600.000 zł. Przeciętny koszt netto dożywiania jednego dziecka (bez kosztów admi-

nistracyjnych), przewidywany jest w wysokości 11 gr. dziennie.

Dożywianie trwać ma w ciągu 200 dni, a rozpoczęcie się w początkach października.

Obecnie przystąpiono do rejestracji dzieci, wymagających dożywiania,

Wyścigi konne

REZULTATY DNIA WCZORAJSZEGO.

Pomimo, że dziesiąty dzień sezonu zapowiadał się dość blado, w rezultacie jednak został on okraszony dość ciekawymi rozgrywkami i pokazniejszą wyplatą 95 zł. za 5 zł. w totalizatorze.

Dzień rozpoczął się ładnym i łatwym zwycięstwem dwuletniej córki Oszczepta kasztanowatej Hawerli.

W drugiej gonitwie dwuletniej silnie faworyzowany Kares nie ukazał się na starcie. Debiutujący z tej samej stajni syn Rheinweina — Kłopot, zawiódł w pierwszym występie. Zrobił on jednak wyścig dobry i przypuszczalnie odniesie niejedną zwycięstwo.

W najcenniejszej gonitwie dla starszych koni, na dystansie 2800 mtr. zebrała się bardzo szczupła stawka 4-ch koni. Zgodnie z naszym przewidywaniem

Lir zawiódł, a wyścig rozegrały między sobą wyłącznie Kazbek i Tamka. Kazbek przeprowadził cały wyścig, ale na finiszu uległ w walce o szję, znajdując się w doskonałej kondycji Tamca. Było to 149-te zwycięstwo jeźdźca Kuszniereka. W przypuszczeniu, że w dniu wczorajszym odniesie on swoje 150-te zwycięstwo i zostanie żokiem, publiczność silnie obstawiała w totalizatorze dosiadane przez niego konie, nawet o minimalnych szansach. Przewidywania te jednak nie sprawdziły się i jeździec Kusznierek, pomimo, że jeszcze czterokrotnie w dniu wczorajszym ukazał się na starcie — więcej razy nie wygrał, a w ostatniej gonitwie dnia, po wycofaniu silnie podnieconego Metropolu, który poniósł 1000 metrów, — na piechotę powrócił do wagi. Wiodło się natomiast Michalczykowi, który zwyciężył wczoraj trzykrotnie oraz Stasiakowi, który zrobił kolejną duble na koniach mniej liczonych: Bzura II-giej i Hokeju.

Rezultaty poszczególnych gonitw były, następujące:

- Gonitwa 1. Nagroda 2100 zł. Dystans 1100 metrów:
- 1) Hawerla (ż. Michalczyk) Z. Dobieckiego, 2) Lawina, 3) Desir. Wygrane w 1 min. 7 sek., łatwo o 4 długości. Totalizator 9,50.
- Gonitwa 2. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 metrów:
- 1) Tajada (ż. Keogh) st. „Lubicz“, 2) Garda, 3) Luna III, bez miejsca 4 konie. Wycofana Elipsa. Wygrane w 1 min. 41 i pół sek. łatwo o 2 i pół długości. Tot. zw. 7, franc. 5,50, 6 i 8.
- Gonitwa 3. Nagroda 2400 zł. Dystans 2800 metrów:
- 1) Tamka (j. Kusznierek), A. Budnego, 2) Kazbek, 3) Lir, bez miejsca Great Scot. Wygrane w 3 min. 5 i pół sek. w walce o szję. Tot. zw. 36,50, fr. 10 i 2.
- Gonitwa 4. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 metrów:
- 1) Bzura II (ż. Stasiak) J. Cichowskiego, 2) Roret, 3) Nuta, bez miejsca 3 konie. Olenka II została na starcie. Dell i Achmed wycofane. Wygrane w 1 min. 41 sek., silnie wyściana o pół długości. Tot. zw. 95, franc. 9, 5,50 i 6,50. Za Olenkę II zwrot stawek.
- Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 metrów:
- 1) Irresistible (ż. Guljas) S. Szwarzstajna, 2) Hokej, 3) Miss Royal, bez miejsca Kłopot i Optima. Został na starcie Aztor. Wygrane w 1 min. 7 sek. łatwo o pięć długości. Irresistible biegnął po zerem. Tot. zw. 14,50, (Hokej), franc. 9 i 8,50 (Miss Royal). Za Aztora zwrot stawek.
- Gonitwa 6. Nagroda 1800 zł. Dystans 2400 metrów:
- 1) Kajana (ż. Michalczyk) st. „Golejewko“, 2) Akcept, 3) Łomnica, bez miejsca Parlier, Rustan i Figlarz. Wygrane w 2 min. 36 sek. łatwo o 2 i pół długości. Tot. zw. 8,50, franc. 5,50 i 6.
- Gonitwa 7. Nagroda 2000 zł. Dystans 1600 metrów:
- 1) Litawor (ż. Michalczyk) Gr. Oficerów I pułku ułanów, 2) Tamano, 3) Cezarewicz. Wygrane w 1 min. 41 sek. łatwo o 3 długości. Tot. 13,50.
- Gonitwa 8. Nagroda 1600 zł. Dystans 2100 metrów:
- 1) Normandja (j. Biesiadziński) hr. Za moyskiego, 2) Norwegja, 3) Keen, bez miejsca Alerte, Levico, Lorenzo. Wycofany na starcie Metropol. Wygrane w 2 min. 18 sek. pewnie o 2 długości. Tot. zwyc. 30, fr. 7, 6,50 i 7,50. Za Metropolu zwrot stawek.

Następne wyścigi odbędą się w sobotę, dnia 14 b. m. Początek gonitw o pół godziny wcześniej, niż dotychczas, t. j. o godz. 2-giej min. 30 po poł.

Jawaz.

KURJER POLSKI SPORTOWY

MISTRZOSTWO WARSZAWY DLA STAYERÓW.

Z powodu chłodnych obecnie wieczorów, W. T. C. przełożyło srodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, o tytuł mistrza Warszawy dla stayerów — na niedzielę, dnia 15 b. m., na godz. 16-tą. W zawodach tych startować będą najwybitniejsi zawodnicy, jak: Włodarczyk, Popończyk, Olecki, Michalak, Fajge, Stahl, Bryszke, Podgórski, Kaczmarzki i inni. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na doskonałą formę stayerów, wykazaną przez nich w ostatnich Derbach Stayerów.

WALASIEWICZÓWNA WSTĄPIŁA DO WARSZAWIANKI.

Stanisława Walasiewiczówna otrzymała zwolnienie z Grażyny i podpisała zgłoszenie do Warszawianki.

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI W WARSZAWIE.

Dziś, w piątek, rozpoczyna się na kortach Legii w Warszawie mecz tenisowy pomiędzy tenisistami jugosłowiańskimi a polskimi.

Pierwszego dnia (piątek, godz. 15.30) Pallada walczyć będzie z Tłoczyńskim i Kukuljevic z Wittmanem.

Drugiego dnia, o godz. 14-ej gra podwójna Kukuljevic — Mitic — contra Wittman — Popławski oraz gra pokazowa Jędrzejowska — Spychała.

W niedzielę single rewanżowe.

ZAKOŃCZENIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPACH.

Walki o wejście do Ligi w grupach zostały już właściwie zakończone.

W pierwszej grupie mistrzem została definitywnie poznańska Legja. Ma ona wprawdzie przed sobą jeszcze jeden mecz z Polonią bydgoską, ale prawdopodobnie mecz ten już się nie odbędzie, gdyż i tak nie miałby żadnego wpływu na układ sił.

W drugiej grupie mistrzostwo zdobył katowicki Dab.

W trzeciej grupie mistrzem zostali Czarni lwowscy. W tej grupie pozostał jeszcze do rozegrania mecz Czarni — P. K. S. (15 b. m.). Nawet w razie porażki, mistrzostwo grupy pozostanie u Czarnych.

W czwartej grupie pierwsze miejsce zajął wileński Śmigły.

DUŻE ZAINTERESOWANIE WYJAZDEM WARSZAWIANKI WŚRÓD NASZEJ EMIGRACJI.

Wyjazd Warszawianki do Francji Północnej wywołał bardzo duże zainteresowanie wśród naszej emigracji. Prasa emigracyjna komentuje ten wyjazd bardzo obszernie ze względu, iż jest to pierwsza wizyta drużyny stołecznej na emigracji.

Znaczone zainteresowanie wzbudził również przyjazd Łokajskiego.

HERBST MISTRZOSTW TENISOWYM LUBLINA.

W Lublinie odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo miasta. Turniej zgromadził 60 zawodników, w tem około 25 z poza Lublina.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył Herbst (Kraków), bijąc w finale Zbyszewskiego (Warszawa).

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Dubieńska, bijąc w finale Kosin ska (Lublin).

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Herbst — Wojciechowski.

W grze mieszanej wygrała para Dubieńska — Herbst.

majestic P. 6, 8, 10
JEAN HARLOW
WILLIAM POWELL
FRANCHOT TONE
 w troczym filmie
Dla ciebie tańczę

Od Administracji
 MIMO UPOMNIEŃ PEWNA ILOŚĆ PRENUMERATORÓW DOTYCHCZAS NIE UREGULOWAŁA PRENUMERATY ZA BIEŻĄCY MIESIĄC. KOMUNIKUJEMY, IŻ ZMUSZENI BĘDZIEMY SKREŚLIĆ Z LISTY ABONENTÓW WSZYSTKICH, KTÓRZY DO DNIA 17 B. M. NIE WPLACĄ NALEŻNOŚCI NA KONTO P.K.O. 25533.

Apel do wsi w Piotrkowskiem

Zahukana, codziennymi kłopotami wieś, trapiąca tyłoma przeciwnościami, tak daleka jeszcze choćby od trybu życia nawet małych miasteczek, a raczej od warunków życiowych w tych ośrodkach nie ma ani czasu ani chęci do zajmowania się sprawami, które są nie bezpośrednio związane z jej codziennymi troskami.

Nic dziwnego więc, że o takich sprawach, jak obrona państwa, lotnictwo, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, nie wiele się mówi, a już całkiem mało działa.

Są wyjątki. W wielu wsiach, ci, którzy po odbyciu służby wojskowej powrócili na rolę, lub ci, którzy pokonczyli szkoły, względnie odbyli kursy organizowane przez uniwersytety ludowe, względnie przez organizacje młodzieżowe, ci inaczej już patrząc na świat i rolę wsi w państwie, rozpoczęli działalność, zakładając koła L.O.P.P. Popularyzują oni na wsi ten ważny dział pogotowia narodo-

wego, przedstawiając, że wieś w dzisiejszych czasach nie może być obojętną, co się będzie na niej działo, gdyby, broń Boże, miała wybuchnąć wojna. To już nie będą te dawne forty, znaczone okopami i piersiami naszych obrońców. Atak przyjdzie z powietrza, ten najgroźniejszy, ten niespodziewany. Pewnie, że gdy dziś groszy na wsi nie mamy, trudno jest mówić o szerokiej jakiejś akcji. Lecz w miarę istotnych możliwości, sami we własnym zakresie, bez zbytecznego reklamiarstwa, zaznajamiamy się, jak stoi sprawa, abyśmy nie pozostali w tyle. A jak to zrobić należy?

Zwróćmy się do najbliższego Koła L.O.P.P. w Piotrkowie a tam otrzymamy już wszelkie potrzebne informacje. Idzie jesień i zima, czasu będziemy mieli coraz więcej. A że strzeżonego Pan Bóg strzeże — weźmy się do roboty i na tym odinku.

P. A. A.

Piotrkowski przemysł piwowski w walce z kryzysem

Przemysł piwowski w Piotrkowie ma za sobą długą i niezmiernie interesującą tradycję. Rozwijał się przez długie lata w warunkach pomyślniejszych, niż obecnie i nie był zmuszony borykać się z tak rozlicznymi ciężarami i świadczeniami, co w czasach ostatnich.

Dzięki jednak niestrudzonej energii i sprężystości obecnego właściciela p. Braulińskiego, browar Piotrkowski przetrwał najcięższe czasy okupacji, przyczem ofiarny zawsze na cele dobra publicznego właściciel, sumptem własnym utrzymywał wówczas około 20 rodzin, zapewniając im egzystencję i możliwość przetrwania.

Ten prawdziwie obywatelski gest p. prezesa Braulińskiego, na tem szczególnie zasługuje podkreślenie, że nie brak w dzisiejszych czasach nowatorów, co nie doceniając ważności istnienia tej placówki przemysłowej, dającej zatrudnienie kilkudziesięciu pracownikom, niejednokrotnie stają w poprzek najbardziej celowym poczynaniom.

Wśród ogólnego kryzysu, mimo zmniejszenia się produkcji w stosunku, do lat dawniejszych, placówka ta trwa na posterunku spełniając swoją misję podtrzymywania przemysłu w Grodzie

Trybunalskim i umożliwiania egzystencji wielu rodzinom.

Browar p. Braulińskiego, dzięki wprowadzonym najbardziej nowoczesnym inwestycjom, kroczy po linii postępu, jakoś różnych gatunków piwa, w sposób widoczny, nawet dla bardzo wybrednych smakoszy, osiągnęła wybitny poziom, utrzymując zwycięsko porównanie piwa Braulińskiego z piwem najbardziej w kraju renomowanych browarów.

W tem miejscu uważamy za potrzebne zwrócić uwagę na praktykowaną anomalję, że jeszcze sprowadza się do Piotrkowa rozmaitym lichotą, nazywaną piwem i wytwarza się niezdrową konkurencję, z uszczerbkiem miejscowego przemysłu piwowarskiego, (który ponosi wszystkie ciężary i świadczenia na rzecz miasta i nigdy nie uchyla się od ofiarnych datków na cele społeczne, a z jeszcze większym uszczerbkiem zdrowia konsumentów.

PANNA absolwentka gimn. lub Szkoły Handlowej może być przyjęta do przedsiębiorstwa w Piotrkowie.

Oferty, napisane własnoręcznie, należy składać w zapieczętowanym kopercie w Administracji „Dziennika Narodowego“ ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu naprzeciw Ogrodu Kolejowego, lub nadsyłać pocztą pod tym adresem.

Piotrków ma znakomite wyroby masarskie

Piotrków oddawna słynął z doskonałych wyrobów masarskich, niedoścignionych w swej jakości. Starsi mieszkańcy naszego miasta dobrze jeszcze pamiętają, kiedy to piotrkowskie wędliny poszukiwane były nie tylko w Warszawie, ale masowo eksportowano je do głębokiej Rosji, do Petersburga i Moskwy, znajdując tam bardzo licznych nabywców.

Toteż ta gałąź wytwórczości wzrastała w dobrobyt, zajmując wśród innych Cechów dominujące stanowisko, dzięki swoim walorom materialnym. Liczne wówczas były wypadki, że rzeźnicy Piotrkowscy nabywali wielkie posesje, majątki ziemskie, wyposażali swoje dzieci w dziesiątki tysięcy rubli, lub też zapewniali im wyższe wykształcenie, budowali okazałe domy, a nawet pałace. Z tego to „złotego“ dla rzeźników okresu pochodzi wybudowany przez śp. Karola Rudowskiego, długoletniego Starszego Cechu Piotrkowskiego, na własnym placu pałac, w którym mieści się obecnie Szkoła Handlowa, przy ul. Pasaż Rudowskiego.

Minęły te świetne czasy. Ostatnio zaledwie jeden z rzeźników p. Buchalski z placu Czarnieckiego nabył większy majątek ziemski na terenie gminy Parzniewic, reszta rzeźników z nielicznymi wyjątkami, równie jak i inne Cechy, walczyć musi z kryzysem, przyniesioną konkurencją z okolicy, rozmaitymi opłatami, daninami i wszelakimi świadczeniami, których dawniej nie znano. Wyroby jednak szeregu warsztatów masarskich w Piotrkowie, zachowały i utrzymały swoją świętą ongi tradycję. Sądząc z opowiadania znawców, a szczególnie pań naszych, najlepszą co do swej dobrej jakości renomę posiadają wędliny p. Cieciora (ul. Słowackiego 24), p. Józefa Bartenbacha (ul. Słowackiego 48 za przejazdem kolejowym), p. Merca (ul. Piłsudskiego 74 i Słowackiego 32), p. Świeżyńskiego (plac Czarnieckiego 8), p. Edwarda Bartenbacha (ul. Sieradzka) i wiceprezesa Cechu p. Berlińskiego (ul. Przedborska).

Wyroby wymienionych warsztatów masarskich śmiało mogą rywalizować z wędlinami pierwszorzędnymi firm warszawskich, a nawet w wielu wypadkach nad nimi górują.

Postulaty m. Piotrkowa

Należy podnieść przytem i tę okoliczność, że ilość spraw, rozstrzyganych w Wydziale Zamiejscowym jest b. nieznaczna; przykładowo: w ostatnim kwartale r. 1932 osądzono tam wszelkich spraw karnych 280, a spraw cywilnych (już z odwoławczymi)—378. Wydatki personalne Wydziału Zamiejscowego wynoszą rocznie zł. 336 284.—; znaczna część tych wydatków byłaby zaoszczędzona przy możliwej zupełnej redukcji. odpadłyby również znaczne wydatki rzeczowe na przesyłki i t. d. Poza to niezmiernie ważną jest kwestją pomieszczenia. Częstochowa nie posiada wogóle gmachu sądowego i Wydział Zamiejscowy mieści się w lokalu przynoszącym tylko ujmę powadze Sądu, gdyż jest to lokal niemożliwie ciasny, w którym nie można utrzymać czystości i który się absolutnie nie nadaje na pomieszczenie sądowe. Przytem i fundusze na wynajem tego nieodpowiedniego locum są niepewne, gdyż Władze Nadzorcze Samorządu m. Częstochowy skreśliły z budżetu miasta pozycję tę jako zbyt obciążającą ludność.

Szczupły skład personalny Wydziału Zamiejscowego, według zgodnej opinii

W ciągu ostatnich dni, z okazji wyboru p. dyr. Drozd - Gierymskiego na posła, otrzymujemy od Czytelników „Dziennika Narodowego“ i sympatyków naszych z miasta, jak i okolicy, słowa podziękowań i uznania, za nasze stanowisko wobec tej kandydatury, którą od początku gorąco zalecaliśmy i popieraliśmy na naszych łamach.

Popierając tego kandydata, kierowaliśmy się tylko względami na dobro miasta i powiatu, które tak bardzo potrzebują rzetelnego, zdolnego i świadomego tych potrzeb i zadań rzeźnika.

Takim właśnie jest i będzie nowy nasz poseł Jan Drozd-Gierymski, zasłużony sternik wychowania młodego pokolenia, w prawdziwie

Toteż Piotrków może być zadowolony, że przemysł masarski stoi na wysokim poziomie, a Cech rzeźnicki dzięki swojemu obywatelskiemu ustosunkowaniu się do wszelkich spraw o charakterze narodowym i społecznym, obok Cechu piekarzy, przodującą zajmuje w mieście pozycję.

ważnych sfer sądowych i prawnych, absolutnie nie daje gwarancji racjonalnego i jednolitego wyrokowania, wobec niemożności odbywania jakichkolwiek narad w poważniejszym składzie.

Przeniesienie z powrotem agend Wydziału Zamiejscowego do Piotrkowa usuwa wszystkie powyższe braki w sposób radykalny i z korzyścią dla Państwa i zainteresowanych miast, gdyż:

a) specjalnie na ten cel budowany, wspaniały, bardzo obszarny, jeden z nielicznych tego rodzaju budynków niemal w całym kraju, gmach Sądu Okręgowego w Piotrkowie, mieścił poprzednio i z powodzeniem może i rozmieścić reprezentację wymiaru sprawiedliwości całego okręgu;

b) istniejąca w Piotrkowie obszerna i bogata biblioteka sądowa oraz Stowarzyszenia Prawnicze oddają i nadal będą oddawać wielki pożytek Sędziom i Prokuratorom. Takiej Biblioteki np. Częstochowa nawet nie zapoczątkowała, mimo że była siedzibą Sądu Okręgowego, następnie Wydziału Zamiejscowego;

c) doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa zapewniają łatwy i tani dostęp do Piotrkowa.

uczonym i państwowym duchu. I dlatego przyjemnam odbierać słowa uznania za naszą celową i skuteczną propagandę na łamach „Dziennika Narodowego“ za tą kandydaturą, która z taką życzliwością przyjęta została przez wyborców, zarkawno w mieście, jak i wsi.

Ważne dla radioabonentów

Urząd Pocz. podaje do wiadomości, że na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 23 sierpnia 1935 r. Nr. GMO rg. 1002 wprowadzono z dniem 1 bm. przyjmowanie opłat abonamentowych za radio w niedziele i święta (w godzinach od 9 do 11-ej) od abonentów wiejskich, zamieszkałych w zamiejscowych okręgach pocztowych, jak również wydawanie upoważnień na posiadanie nowych radioodborników.

Przyjmę administrację domu za skromny pokój.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego“.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY“ wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.